

Wylądował na stacji
benzynowej w Jarocinie,
żeby zatankować



► s. 7



GAZETA Jarocińska

1990-2015
25
LAT

Nr 26 (1289) 23 czerwca 2015

ISSN 1230-851X Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)

„Nie kojarzę
tematu,
nie pamiętam,
kurde mol.”

MARIAN
KACZMAREK
były dyrektor Zarządu Dróg
Powiatowych w Jarocinie



20 tysięcy ukryte pod drewnem

„Wyglądało to tak,
jakby ktoś przygotował
je do wywiezienia, ale
nie zdążył tego zrobić.”

BARTOSZ
WALCZAK
starosta jarociński



POWIAT

Cięcia etatów
i pensji
ratunkiem
dla szpitala

► s. 8

JAROCIN

1,3 mln zł
na odprawy
po likwidacjach

► s. 7

JARACZEWO

Będzie
śmierdziało
w Jaraczewie
i Wojciechowie

► s. 13

KOTLIN

Gimnazjaliści
zamieścili
zdjęcia nauczycieli
w internecie

► s. 5

NOWE MIASTO

Prokuratura
postawiła
zarzuty
dyrektorce
i nauczycielom

► s. 14

ŻERKÓW

Zarośnięte
pobocza jeszcze
będą zarastać

► s. 13

JAROCIN

Zmarł profesor
Marian Walczak

► s. 15

NOWE MIASTO

Powiat wziął pożyczkę,
chce poręczenia
od gminy

► s. 12

JAROCIN

Od lipca zabiorą
kubły na śmieci

► s. 13

Trzeba zawiadomić prokuraturę, k... mol!

Znikanie i pojawianie się 30 ton złomu z rozebranych wiaduktów (o czym piszemy na str. 6) nie mogło się chyba wiązać z użyciem czarodziej-skiej różdżki. Metalowych konstrukcji się nie da przenieść w kieszeni. Ktoś musiał pracować na dźwigu, ktoś musiał je przewozić i ktoś musiał wydawać polecenia. A teraz inny ktoś powinien tę sprawę dogłębnie wyjaśnić. Bo rzuca ona cień na przejrzystość inwestycji drogowych finansowanych przez starostwo w poprzedniej kadencji. Jak gdyby nigdy nic, dwadzieścia tysięcy złotych w złomie wyciekło z naszego majątku. Nie przyznaje się do nich ani inwestor, ani firma budowlana. I nie widzę powodu, żeby komuś robić teraz z nich prezent. Chyba żeby to był starszy pan z wózkiem, który regularnie objezdża Jarocin, uwalniając mieszkańców od różnych metalowych



ALEKSANDRA PILARCZYK
redaktor naczelny „Gazety Jarocińskiej”

pozostałości. Jemu ten złom by się należał... Nie wiem, czy były dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych, k... mol, ma coś w tej sprawie na sumieniu, ale jego kiepska pamięć jest niepokojąca. Zwłaszcza że dotyczy nie tylko wielkich i ciężkich elementów, ale też największej inwestycji prowadzonej przez jednostkę. Zarząd dróg został już zlikwidowany, ale zarządzanie drogami pozostało. Powiat szykuje się do kolejnych wielomilionowych inwestycji. Jak mamy być pewni, że znów jakiś „złom” nie wyparuje z publicznego majątku? Dlatego władze starostwa nie mogą tej sprawy tak zostawić. Trzeba ją zgłosić do prokuratury. I mieć nadzieję, że znajdzie się jakiś bystry, nielekliwy przedstawiciel prawa, który prześledzi drogę złomu.

5 TOP czyli najczęściej czytane artykuły na portalu jarocinska.pl w ostatnim tygodniu

1. Czekali na zielone, gdy nagle przed auto wyszła... [ZDJĘCIA]



2. Papierosy i spirytus bez akcyzy. Dwie osoby zatrzymane



3. Co dalej ze „Stokrotką”? „Przepraszam, ale nie wiem.”



4. Helikopter przeleciał nisko nad osiedlem [WIDEO]



5. Tego centrum Jarocina jeszcze nie widziało



NASZE SONDY

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty



Czy uważasz, że obcokrajowcy odbierają pracę Polkom i Polakom?

61,3% TAK **33,2%** NIE **5,5%** NIE MAM ZDANIA

Oddano 382 głosy



Czy jarociński amfiteatr powinien zostać wyburzony?

22% TAK **76%** NIE **2%** NIE MAM ZDANIA

Oddano 318 głosów

OGŁOSZENIE

Zespół Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach



BEZPŁATNE SZKOŁY DLA DOROSŁYCH

- LICEUM 2 i 3-letnie (po ZSZ i gimnazjum)
- SZKOŁY POLICEALNE

• BHP • ADMINISTRACJA
• RACHUNKOWOŚĆ • FLORYSTA
• OPIEKUN MEDYCZNY
• OPIEKUNKA DZIECIĘCA

www.tarce.powiat-jarocinski.pl

NASZE SONDY

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

30 milionów złotych potrzebne na łącznik dróg krajowych

PAAAAWLIICKI - ... Z GMINY: 30 milionów... w przeliczeniu na mieszkańca to 700 zł (wliczając dzieci i emerytów). Ja, żona dziecko = 2100 zł gmina mi wydrze z kieszeni... bo przecież kasa się nie weźmie z powietrza... Nie mam już siły na to co się dzieje :(**jan:** Nie zgadzam się na wycinkę lasu w najbliższej okolicy miasta. Porąbało kogoś z tym pomysłem.

Referendum: Jestem ciekawy ile aut jeździ w kierunku na Leszno, bo jeżdżę tamtędy często i jakoś nigdy kolejki nie widzę. Osobiście poczekalbym z budową łącznika do zakończenia głównej obwodnicy i zobaczyłbym ile aut z rejestracjami „obcymi” nadal jeździ przez miasto i gdzie. Mogę się założyć, że 90% aut w mieście to będą miejscowi, którzy są zbyt leniwi, żeby do sklepu 200m pójść pieszo tylko d...ę nadal w samochodzie będą wozili. Tymczasem olbrzymie pieniądze i masę pracy trzeba wykonać w celu wykonania dokumentacji łącznika, który może się okazać całkiem niepotrzebny. Ot co. Wystarczy zdrowy rozsądek.

CoToMaByć: Na DPS, komisariat, istniejące drogi powiatowe, szpital, szkoły i wiele innych ważnych dla społeczeństwa inwestycji BRAK ŚRODKÓW!!! Ale na chory pomysł Adasia pieniądze muszą się znaleźć. (...)

Stop krzykaczom: O tym łączniku mówiło się jeszcze przed wyborami.

Wtedy jakoś nikt nie protestował. A teraz siedzicie na swych d...ach, nic nie pomagacie, by było lepiej, tylko krzyczycie i krytykujecie. Może przydałoby się referendum na włączenie w waszych mózdkach myślenia o przyszłości miasta, a nie tylko, by ludzie mieli pracę i dobre zarobki, które i tak przeżrą, bo na inwestycje za ubodzy umysłowo.

obywatel: Świetny pomysł - poprzednicy mogliby tylko pomarzyć o takiej inicjatywie. Nie stać ich było nawet na budowę małego ronda w centrum. **7:** Obawiam się, że wybudowanie obwodnicy (jednej, dwóch) nie poprawi w dużym stopniu sytuacji w centrum Jarocina. Dlaczego? A no dlatego, że w centrum miasta znajdują się sklepy wielkopowierzchniowe, których w tym miejscu nie powinno być. Niestety władzom miasta przez ostatnie 15 lat zabrakło wyobraźni w kształtowaniu przestrzeni miejskiej. Były narzędzia ku temu poprzez uchwalanie planów miejscowych. Markety lokalizuje się poza centrami miast. No ale u nas wyobraźni brak. Kolejny przykład? Rozbudowa zakładów stalowych w strefie mieszkaniowej pomiędzy ul. Wojska Polskiego a Osiedlem Konstytucji 3 Maja. Następne pokolenia nam tego nie darują.

Zachowano oryginalną pisownię

Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie zgłoszone w okresie od 16 do 22 czerwca

• **Ogrodnik terenów zielonych, operator ciągnika rolniczego** - Plener Zakład Chirurgii Drzew Budowy i Konserwacji Terenów Zieleni M. Sottys • **Przedstawiciel handlowy** - Itecom Sp. z o.o. Krotoszyn • **Pracownik ochrony fizycznej** - Guard-System Sp. z o.o. Poznań (miejsce wykonywania pracy Gądky) • **Pracownik fizyczny** - Związek Spółek Wodnych Jarocin • **Główny magazynier** - Zakład Przemysłu Mięsnego Biernacki Golina • **Sprzedawca** - Z.U.H. „Światowit” Jarocin • **Pracownik restauracji** - „Lepus” (McDonald's) Jarocin • **Sprzedawca** - Sklep Spożywczo-Przemysłowy Mariola Grześkowiak Zakrzew • **Nauczyciele plastyki i techniki, nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, nauczyciel historii i wos-u, kucharz w stołówce szkolnej, woźny i konserwator, sprzątaczk** - Fundacja ZOO Zaradni Odważni Oryginalni Jarocin • **Elektryk, informatyk, monter instalacji teletechnicznych** - PHU Robert Grześkowiak Jarocin • **Operator maszyn do obróbki drewna** - Tarkett Polska Sp. z o.o. Orzechowo • **Instruktor nauki jazdy kat. B** - Ośrodek Szkolenia Kierowców Erudio • **Kierowca kat. B** - Usługi Transportowe Damian Królik Dobrzyca • **Piekarz** - GS Samopomoc Chłopska w Jarocinie • **Dekarz, pomocnik dekarza** - Zakład Blacharsko-Dekarski Cielcza • **Mechanik samochodowy** - Pomoc Drogowa Blacharstwo - Mechanika Pojazdowa Jarocin

STAN BEZROBOCIA W POWIECIE JAROCIŃSKIM

liczba
bezrobotnych

2.716

(dane orientacyjne z PUP Jarocin z okresu od 12 do 18 stycznia)

zarejestrowani
w ostatnim tygodniu

54

wyrejestrowani
w ostatnim tygodniu

49

wyrejestrowani,
którzy podjęli pracę

24

Oprac. (ann)

Co dalej ze „Stokrotką”? „Przepraszam, ale nie wiem.”

► Niewiele dowiedzieli się rodzice i pracownicy jarocińskiego przedszkola „Stokrotka” podczas spotkania z członkami zarządu stowarzyszenia „Razem z Jarzębinką”, które od września będzie prowadziło placówkę już jako niepubliczną.



Rodzice z wielkim zainteresowaniem słuchali zarządu stowarzyszenia „Razem z Jarzębinką”, ale dowiedzieli się niewiele

5.268 zł roczna dotacja na dziecko w przedszkolu niepublicznym w gminie Jarocin (wg danych na koniec maja)

Zaskoczony taką odpowiedzią na pytania rodziców jest zastępca burmistrza Jarocina odpowiedzialny

za oświatę. - Mamy przecież obowiązującą uchwałę, która określa, że stawka dotacji na jedno dziecko w przedszkolu

niepublicznym wynosi 80% subwencji w przedszkolu publicznym. Oblicza się to co miesiąc, biorąc pod uwagę liczbę

Stowarzyszenie „Razem z Jarzębinką” wygrało zorganizowany przez gminę konkurs i od przyszłego roku szkolnego będzie organem prowadzącym niepubliczne przedszkole „Stokrotka” - jedno z trzech zlikwidowanych w Jarocinie. Jak placówka będzie funkcjonowała w praktyce? Tego próbowali się dowiedzieć rodzice, ale poznali niewiele konkretów. - Finansowo dla was nic się nie zmieni. Przez najbliższe dwa lata nie możemy podnosić opłat - zapewniał rodziców Adam Ignaszak, wiceprezes stowarzyszenia, który na początkowe ataki zebranych odpowiadał: „możliście sami założyć stowarzyszenie”.

- Co w przypadku nieobecności dziecka? Do tej pory otrzymywaliśmy pieniądze z powrotem od przedszkola, jeśli dziecko nie było w danym dniu. Czy nadal tak będzie? - zapytała Anna Regulska z rady rodziców. - Musimy się nad tym zastanowić, skonsultować się z prawnikiem - mówił wiceprezes. - Przecież ma się nic nie zmienić finansowo. A poza tym, ustawę chcecie przeskoczyć? - dziwili się rodzice, powołując się na ustawę o systemie oświaty, w której jest mowa o zwrocie pieniędzy.

Zebrani chcieli też wiedzieć, które zajęcia dodatkowe będą płatne, a które nie, a także, które nauczycielki od września nadal będą się opiekowały ich dziećmi. Nie poznali jednak odpowiedzi. Zarząd nie przedstawił właściwie żadnych informacji, których rodzice nie mieli już wcześniej. - Proszę nas zrozumieć, że my jeszcze nie znamy dokładnie wysokości dotacji z gminy, rada miejska musi uchwalić stawkę. I wtedy będziemy mogli przedstawić więcej szczegółów - tłumaczyła Krystyna Poziombka, prezes stowarzyszenia.

dzieci w placówkach publicznych. Według danych z końca maja dotacja na dziecko w przedszkolu niepublicznym wynosi 5.268 zł. Różnice w poszczególnych miesiącach mogą wynosić 1-15 zł w górę lub w dół. Na potrzeby tych obliczeń zostawiliśmy w Jarocinie jako publiczne między innymi duże przedszkole „Bajeczka”, do którego uczęszcza około dwustu przedszkolaków. Dzięki temu, jeśli nawet ubędzie tam dwoje - troje dzieci w danym miesiącu, to nie spowoduje to znaczącej różnicy w stawce dotacji. I te zasady się nie zmieniają - zapewnia wiceburmistrz Robert Kaźmierczak.

Po zebraniu rodziców, z zarządem stowarzyszenia „Razem z Jarzębinką” spotkali się nauczyciele i pracownicy administracji „Stokrotki”. - Sama jestem nauczycielką i zrobimy wszystko, żeby nauczyciele w tym przedszkolu godnie zarabiali. Składajcie, proszę, CV. Będziemy robili nabór - zachęcała Beata Majkowska, dyrektor przedszkola „Jarzębinka”, a od września również „Stokrotki”. Dokładnych kwot wynagrodzeń nie podała, tłumacząc się ochroną danych osobowych - A co z nami? Kiedy dowiemy się, czy mamy szukać pracy, czy od września nadal będziemy tu zatrudnione? Albo chociaż, kiedy się tego dowiemy? - zapytała członków zarządu jedna z pracowników administracji. - Nie wiem. Przepraszam, ale nie wiem - odparł wiceprezes Adam Ignaszak. Dwie osoby z administracji, choć nie usłyszały tego wprost, to dostały dość wyraźny sygnał, że muszą poszukać innego pracodawcy i opuścić zebranie przed jego zakończeniem.

Następne spotkania zarządu stowarzyszenia z rodzicami i nauczycielami mają się odbyć jeszcze w czerwcu.

PIOTR IGNASIAK
p.ignasiak@jarocinska.pl

AKCJA SPOŁECZNA

BĘDĘ WSPIERAŁ SPOŁECZNE INICJATYWY...

► ze znanym aktorem młodego pokolenia, Jakubem Wesołowskim rozmawia Kamil Rozłowiecki

Rusza druga edycja konkursu „Tu mieszkam, tu zmieniam”, organizowanego przez Bank Zachodni WBK...

...a Pan znowu jest twarzą tej akcji, tak brzmi pytanie?

Dokładnie.

Sam się wprosiłem po sukcesie pierwszej edycji konkursu (śmiech). A poważnie, wie Pan, to trochę jak z dobrym filmem, czy serialem - jeśli pierwszy sezon okazał się sukcesem, to aktor tym chętniej uczestniczy w jego kontynuacji. Tak było ze mną chociażby w przypadku „Czasu Honoru”. I podobnie jest z akcjami społecznymi, których efekty nie są iluzoryczne, tylko realne i naprawdę pozytywne. Zawsze takie przedsięwzięcia będę wspierał, bo moim zdaniem, nie ma nic lepszego niż wyzwalanie w ludziach pozytywnej energii ukierunkowanej na działania służące innym: sąsiadom, społeczności lokalnej, czy ogólnie rzecz ujmując, społeczeństwu. Z tego powodu, nie kryję, że wciąż jestem pod ogromnym wrażeniem pierwszej edycji konkursu „Tu mieszkam, tu zmieniam”.

Ponad 1,5 mln złotych przeznaczonych w grantach na realizację blisko 250 pomysłów polepszających codzienne życie społeczności lokalnych. To faktycznie może robić wrażenie. Tak, to bardzo wymierny i konkretny efekt pierwszej edycji konkursu. Przecież dzięki temu, w kilkuset miasteczkach i miejscowościach Polski już powstało, albo właśnie jest na ukończeniu mnóstwo inicjatyw społecznych, które codziennie życie mieszkańców uczynią lepszym, miłszym, bardziej funkcjonalnym. Ale dla mnie największą wartością tej akcji jest

promocja działania na rzecz dobra wspólnego. Ten konkurs to odrodzenie idei społeczeństwa obywatelskiego, to pokazanie, że w nas Polakach drzemie potężny potencjał dobra i działania bezinteresownego. Każdy powinien przeczytać te pomysły zgłoszone w ramach I edycji „Tu mieszkam, tu zmieniam”. Z miejsca przybyłoby nam w kraju lepszych i pozytywnie nastawionych do innych, ludzi (śmiech).

Ideę konkursu zdążył Pan już pochwalić i przedstawić. Do kogo jest on zatem skierowany?

Tak jak w pierwszej edycji, taki i teraz grupą docelową naszego konkursu są szeroko pojęci mieszkańcy Polski lokalnej. Wnioski o granty finansowe mogą składać organizacje i instytucje pożytku publicznego. To mogą być gminy, fundacje, stowarzyszenia, biblioteki, parafie, Ochotnicze Straże Pożarne, kluby sportowe, itd. Chodzi o to, że osobom fizycznym trudno byłoby w pojedynkę doprowadzić np. do wybudowania pomnika, wyremontowania domu kultury, czy wymiany ławek w parku.

A teraz... money, money, money. Jaki jest budżet II edycji konkursu „Tu mieszkam, tu zmieniam”?

Przyznanych zostanie 300 grantów na realizację najlepszych pomysłów. Są trzy kwoty dofinansowania: 4, 7 i 10 tysięcy złotych. Laureatów wybierze specjalne jury, w pracach którego - z wielką przyjemnością - wezmę udział również ja. Podobnie jak w I edycji, chcemy, żeby również internauci dokonali bezpośredniego i autonomicznego wyboru swoich faworytów. Trzy wnioski na które zostanie oddanych najwięcej głosów, otrzymają dodatkowe nagrody

finansowe. Chciałbym podkreślić, że wnioski mogą składać również laureaci I edycji naszego konkursu. I jeszcze jedno - szanowni potencjalni beneficjenci... nie bójcie się! W „Tu mieszkam, tu zmieniam” nie ma żadnych „haczyków”, nie ma żadnych „gwiazdek”, a cała procedura konkursowa jest maksymalnie uproszczona i pozbawiona zbędnej papierologii.

Ale terminy składania wniosków są zapewne znane i będą skrupulatnie przestrzegane...

Oczywiście, bez tego nie byłoby dobrej organizacji pracy z pożytkiem dla przyszłych zwycięzców! I to jest ta jeszcze jedna rzecz, która podoba mi się w naszym konkursie - dynamika działań! Wszystko będzie się działo szybko i zapewniam, że bez poślizgów. Projekty można zgłaszać poprzez specjalną aplikację internetową do 26 lipca, a listę laureatów konkursu poznamy już 21 sierpnia. Potem internauci będą mieli tydzień na wybór trzech swoich faworytów i od 28 sierpnia beneficjenci konkursu będą musieli zakasać rękawy i brać się do roboty, żeby to co ładnie rozpisali we wnioskach jeszcze ładniej wyglądało w „realu”. Więcej informacji dotyczących konkursu „TU MIESZKAM, TU ZMIENIAM” na stronie internetowej: www.bzwbk.pl/tumieszkamtuzmieniam



► WIEŚCI KRYMINALNE

► Jechali pod wpływem

19 czerwca na ul. Staszica w Kotlinie zatrzymano Pawła J. z gm. Kotlin. Kierowca seata nadmuchał 1,4 promila alkoholu. W czasie kontroli okazało się, że mężczyzna miał orzeczone zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Tego samego dnia na ul. Św. Ducha w Jarocinie sprawdzono Józefa H. z gm. Żerków. W organizmie jadącego oplem stwierdzono 2,1 promila alkoholu.

► Potracony z rowerem na przejeździe dla pieszych

Niegroźnych obrażeń ciała doznał jarocinianin w piątkowym zdarzeniu na ul. Poznańskiej w Jarocinie. - Mężczyzna przeprowadzał rower na przejeździe dla pieszych i został potracony przez kierującego scanią - informuje sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Sprawca został ukarany mandatem.

► Zastąpił za kierownicą forda i zmarł

Tragicznie zakończyła się podróż dla 73-letniego mieszkańca Jarocina. W czwartek 18 czerwca jadąc ul. Jarmarczną zastąpił za kierownicą forda i uderzył w auto stojące na poboczu. Przybyły na miejsce zespół pogotowia ratunkowego próbował reanimować 73-latkę. Wysiłki okazały się bezskuteczne. Kierowca zmarł.

► Jechał bez prawa jazdy

18 czerwca na ul. Poznańskiej w Nowym Mieście średzcy policjanci zatrzymali kierowcę fiata ducato. W trakcie kontroli okazało się, że Daniel Sz. ma zatrzymane prawo jazdy.

► Kradzież i wpadł przez monitoring

16 czerwca na ul. Wrocławskiej w Jarocinie w markecie skradziono produkty spożywcze, chemiczne i alkohol na kwotę ponad 570 zł. Policjanci po przejrzeniu monitoringu rozpoznali sprawcę, którym okazał się 30-letni mieszkaniec gm. Jarocin. Mężczyzna usłyszał zarzut kradzieży.

► Zatrzymali poszukiwanych listami gończymi

Transportem do aresztu śledczego zakończyła się policyjna kontrola dla mieszkańca Brodnicy. 16 czerwca został zatrzymany na ul. Poznańskiej w Jarocinie. W czasie weryfikacji danych kierowcy okazało się, że 46-latek jest poszukiwany listem gończym w celu doprowadzenia do aresztu śledczego.

Tego samego dnia na ul. Jarocińskiej w Nowym Mieście miejscowa dzielnicowa ujęła poszukiwaną za oszustwo 34-letnią kobietę, za którą wydał list gończy Sąd Okręgowy w Poznaniu.

(era)

► STRAŻACY W AKCJI

► **Pożar w pustostanie.** 15 czerwca na ul. Św. Ducha w Jarocinie wybuchł pożar w pustostanie. W akcji gaśniczej uczestniczył jeden zastęp straży pożarnej. Przyczyną zdarzenia było zaproszenie ognia przez osoby nieznane. W ciągu czterech ostatnich dni we wspomnianym budynku paliło się już drugi raz.

► **Plama oleju.** Tego samego dnia w Jarocinie strażacy usuwali plamę oleju z jezdni.

► **Mercedesem w BMW.** 17 czerwca na skrzyżowaniu krajowej „11” z ul. Zieloną doszło do zderzenia dwóch pojazdów. Kierujący mercedesem sprinterem - mieszkaniem powiatu milickiego - nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego pojazdu i najechał na tył BMW, którym podróżowała mieszkanka powiatu jarocińskiego. W krasie niegroźnie obrażenia odniosła jedna osoba. Strażacy uporządkowali miejsce kraksy.

► **Sucha trawa w ogniu.** Sucha trawa paliła się w Cielczy 17 czerwca. Przyczyną zdarzenia było zaproszenie ognia.

► **Zalana piwnica.** W sobotę na ul. Poznańskiej w Jarocinie strażacy wypompowywali wodę z zalanej piwnicy w budynku jednorodzinny.

► **Agresywne owady.** W minionym tygodniu strażacy trzy razy usuwali agresywne owady. Interweniowali w Chrzanie, Jarocinie i Jaraczewie.

(era)

Tysiące paczek nielegalnych papierosów, do tego tytoń i alkohol

► Ponad 5.600 paczek papierosów, 196 kilogramów tytoniu i niemal 200 litrów spirytusu i innego alkoholu bez polskich znaków akcyzy skonfiskowali jarocińscy policjanci. Gdyby ujawniony przez funkcjonariuszy towar trafił do obrotu, straty Skarbu Państwa wyniosłyby prawie ćwierć miliona złotych.



fot. www.jarocin.policja.gov.pl

Policjanci uzyskali informację, że jedna z mieszkańek gminy Jarocin może posiadać papierosy i alkohol bez wymaganych znaków akcyzy. 16 czerwca na ul. Śródmiejskiej w Jarocinie zatrzymali do kontroli auto. - W pojeździe znaleźli kilkadziesiąt paczek różnego rodzaju wyrobów tytoniowych. Policjanci zabezpieczyli nielegalny ładunek i zatrzymali 53-letnią kobietę. Jeszcze tego samego dnia funkcjonariusze zajmujący się przestępczością gospodarczą przeszukali pomieszczenia znajdujące się na posesji należącej do zatrzymanej - relacjonuje sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. W czasie akcji znaleźli kolejne wyroby tytoniowe i ponad 180 litrów nielegalnego spirytusu i innego alkoholu. Łącznie zabezpieczyli 5.671 paczek papierosów, 196 kilogramów tytoniu i niemal 184 litry wyrobów alkoholowych. - Współpracujący z policjantami funkcjonariusze Urzędu Kontroli Celnej ustalili, że gdyby ujawniony przez policjantów towar trafił do obrotu, straty Skarbu Państwa z tytułu nieodprowadzonego podatku akcyzowego wyniosłyby ponad 243 tys. zł - podkreśla Agnieszka Zaworska.

Oprócz 53-latki policjanci zatrzymali 57-letniego mężczyznę. Grozi im wysoka kara grzywny.

(era)

Staną przed sądem za kradzież ponad półtorej tony mięsa

Nawet do 5 lat pozbawiania wolności grozi 19-latkowi z Jarocina i 30-latkowi z Krotoszyńska. Mężczyźni skradli z jednego z jarocińskich zakładów 1.500 kg wieprzowiny.

Akt oskarżenia w tej sprawie trafił do jarocińskiego sądu. Chodzi o ujawnioną w marcu kradzież mięsa w jednym z jarocińskich zakładów. Aktem oskarżenia objęto trzech mężczyzn. Jak ustalili śledczy, 19-latek z Jarocina i 30-latek z Krotoszyńska skradli z firmy, w której pracowali, ponad 1.500 kg mięsa różnej klasy, o łącznej wartości 19.700 zł. Swojego pracodawcę okradali od października 2014 r. do marca 2015 r. - Trzeciemu z mężczyzn zarzucono, że we wskazanym okresie czasu nabył od oskarżonych o dokonanie kradzieży za kwotę 12.300 zł uzyskane w jej wyniku mięso (1.350 kg), co do którego mógł przypuszczać, że zostało ono uzyskane za pomocą czynu zabronionego - mówi Janusz Walczak, zastępca prokuratora okręgowego w Ostrowie Wielkopolskim. Trzeci oskarżony prowadził na terenie powiatu jarocińskiego działalność gospodarczą związaną z przetwarzaniem mięsa.

Śledczy ustalili, że oskarżeni każdorazowo, łącznie 10 razy, dokonywali kradzieży pięciu pojemników z mięsem o łącznej wadze 150-160 kg.

Dwóm młodszym oskarżonym grozi od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności, a 42-letniemu paserowi do 2 lat.

(era)

Policja zabezpieczyła 12 nielegalnych automatów do gier hazardowych

12 nielegalnych automatów do gier hazardowych znaleziono w jednym z jarocińskich lokali - to efekt wspólnej akcji policji i funkcjonariuszy Urzędu Celnego w Kaliszu.

Wspólne działania służby przeprowadziły w czwartek. - Akcja miała na celu ujawnienie nieprawidłowości w zakresie organizowania gier, niezgodnie

z obowiązującą ustawą o grach hazardowych. W trakcie kontroli celnicy i policjanci sprawdzali pochodzenie i legalność automatów oraz zezwolenia. Funkcjonariusze podczas kontroli przeprowadzonej w jednym z punktów na terenie Jarocina zabezpieczyli 12 nielegalnych automatów do gier hazardowych. Na zabezpieczonych maszynach zainstalowane

były gry o charakterze losowym, prowadzone w celach komercyjnych, na urządzenie których wymagana jest koncesja na prowadzenie kasyna - mówi sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Kiedy służby wchodziły do lokalu, na miejscu był jeden pracownik obsługi i jeden gracz.

Policjanci zabez-

pieczyli automaty wspólnie z funkcjonariuszami Urzędu Celnego w Kaliszu, którzy prowadzić będą dalsze postępowanie w tej sprawie. Jest to pierwszy lokal na terenie województwa, w którym jednorazowo zabezpieczono tak dużą ilość automatów. - Za nielegalną organizację gier hazardowych oprócz kary wynikającej z ustawy kodeks karny skarbowy grozi kara administracyjna w wysokości 12 tys. zł od każdego automatu. Karze podlega nie tylko właściciel automatu, ale również ten, co wynajmuje pod niego miejsce - wyjaśnia podkom. Cezary Kosman, rzecznik prasowy Izby Celnej w Poznaniu. Nie chce udzielić informacji, do kogo należały maszyny zarekwirowane w Jarocinie. Nieoficjalnie wiadomo, że były one własnością młodego jarocinianina.

(era)



fot. www.jarocin.policja.gov.pl

JAROCIN

Coraz bardziej iskrzy między radną i wiceburmistrzem

Kłótnią pomiędzy zastępcą burmistrza a opozycyjną radną zakończyło się ostatnie posiedzenie komisji oświaty Rady Miejskiej w Jarocinie. Poszło o zebranie rodziców uczniów z Zespołu Szkół w Wilkowie z zarządzeniem fundacji „Zaradni, Odważni, Originalni”, która od września przejmie placówkę od gminy. - Czy pan rozumie, co się do pana mówi? - traciła cierpliwość Katarzyna Szymkowiak. - Dwa tygodnie temu odważyła pani cyrk i dzisiaj robi to pani ponownie - stwierdził Robert Kaźmierczak.

Choć do wspomnianego zebrania doszło ponad miesiąc temu, to najwyraźniej cały czas wywołuje ono kontrowersje. Wynika to z faktu, że zaproszenia dla rodziców urząd polecił przygotować sekretariatowi zespołu szkół. „Burmistrz Jarocina zobowiązuje Panią wicedyrektor Krystynę Kaczmarek do przekazania przedmiotowej informacji uczniom, za potwierdzeniem pisemnym odbioru” - znalazło się w piśmie skierowanym do rodziców. Podpisał się pod nim wiceburmistrz Robert Kaźmierczak. Radna Szymkowiak, która pełni także funkcję sołtysa Wilkowie, dziwiła się, że to zadanie zostało sędowane

na szkołę. Wiceburmistrz wytłumaczył, że fundacja nie dysponuje jeszcze danymi osobowymi i adresowymi rodziców, dlatego nie mogła samodzielnie zaprosić ich na spotkanie. - Jeśli nowy organ prowadzący chce poinformować rodziców, chce przy otwartych drzwiach z nimi rozmawiać, to naszym zadaniem jest umożliwić takie spotkanie, żeby wreszcie skończyło się opowiadanie pierdół o tym, co fundacja zgoutuje uczniom tej szkoły - mówił Kaźmierczak. Wytknął też, że część kadry pedagogicznej brała udział w spotkaniu i, jak relacjonował, „zadawała pytania sugerujące, że będzie gorzej”. - Tymczasem w tej szkole gorzej już być nie może - ocenił Kaźmierczak. - Przecież prezes fundacji mógł wykonać jakąś pracę, sam wydrukować te zaproszenia i przywieźć do szkoły. Czy to musiał robić sekretariat szkoły? Zadaję panu proste pytanie, a pan manipuluje wypowiedziami i jeszcze wszystkich dookoła obraża - nie dawała za wygraną radna. Ostrą wymianę zdań zakończył przewodniczący komisji oświaty Marek Tobolski, który poinformował o terminie kolejnego posiedzenia i zamknął obrady.

PIOTR IGNASIAK
p.ignasiak@jarocinska.pl



Relacje pomiędzy wiceburmistrzem Robertem Kaźmierczakiem a radną Katarzyną Szymkowiak przerodziły się w konflikt

▶ KOTLIN

Gimnazjaliści zamieścili zdjęcia nauczycieli w internecie

Jeden z uczniów Gimnazjum w Kotlinie opublikował w internecie zdjęcia z podobiznami nauczycieli. Dyrektorka szkoły twierdzi, że wizerunki pedagogów nie były obraźliwe, a pomysłodawca nieprzemyślanego wybuchu został ukarany.

O sprawie mówi większość uczniów gminy Kotlin. Historia żyje swoim życiem. Gimnazjalista miał na facebooku założyć tajną grupę, do której zaprosił swoich kolegów. Plotka głosi, że umieścili w sieci karykatury nauczycieli. Wizerunek jednego mieli przerobić na Hitlera i wrzucić nagrania z lekcji.

Nieco inaczej sprawę przedstawia dyrektor Gimnazjum w Kotlinie. Przyznaje, że dwa zdjęcia nauczycieli trafiły do sieci, do których miały dostęp tylko określone osoby. - To były przerobione zdjęcia nauczycieli. Nie były wulgarnie, ośmieszające, aczkolwiek uczniowie użyli zdjęć bez pytania o zgodę. Przysięgli się, ponieśli karę, sprawa została załatwiona - wyjaśnia Jolanta Karwat, dyrektor szkoły. Zaprzecza, aby uczniowie zdjęcie nauczyciela historii przerobili na Hitlera i nagrywali pedagogów na lekcjach. Zamieszanym w sprawę obniżono ocenę z zachowania. W szkole przeprowadzono pogadanki edukacyjne. - W dzisiejszych czasach cyberprzemoc jest jedną z najstraszniejszych form przemocy, ciągle uczniów przed tym przestrzegamy. To był raczej żart, a nie cyberprzemoc, nie do końca wszyscy zdawali sobie sprawę, że tak nie należy postępować, chociaż ciągle o tym mówimy - wyjaśnia Jolanta Karwat.

Jarocińska policja nie prowadziła żadnego postępowania odnośnie cyberprzemocy w stosunku do nauczycieli. - Jeśli chodzi o umieszczenie wizerunku, to w pierwszej kolejności jest kierowany wniosek o demoralizację do Wydziału Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rejonowego w Jarocinie - przestrzega sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Media ogólnopolskie informują, że pedagodzy coraz częściej padają ofiarami cyberprzemocy. Uczniowie piszą o nich w obelżywych słowach na forach internetowych, wysyłają im anonimowo obraźliwe maile, nagrywają na lekcjach i filmy wrzucają do sieci.

Niektórzy rodzice uczniów uczęszczających do kotlińskiego gimnazjum podkreślają, że szkoła stara się chronić młodzież przed groźącymi im różnego rodzaju niebezpieczeństwami. - Na początku roku szkolnego zorganizowano spotkanie z rodzicami uczniów klas pierwszych, na którym mówiono o obowiązujących zasadach w szkole. Jeżeli jest dyskoteka, to dzieciom nie wolno wnosić żadnych toreb ani butelek z napojami. Rodzice są informowani, w jakich godzinach odbywają się imprezy. Jeśli któryś z nich będzie chciał, aby dziecko wyszło wcześniej, to musi napisać prośbę o zwolnienie lub oświadczenie, że odebrał. W czasie dyskoteki nie może sobie dowolnie wchodzić i wychodzić - mówi jedna z matek, chwalać szkołę za wprowadzone zasady, które mają służyć zdyscyplinowaniu gimnazjalistów. (era)

OGŁOSZENIA

▶ JAROCIN

Burmistrz rozważa sprzedaż spółki

- Jest plan sprzedaży spółki ZGO-Nova. Nie jest to konieczne, ale też nie jest konieczne, żeby gmina zajmowała się transportem śmieci - mówi burmistrz Adam Pawlicki. Spółka wygrała niedawno przetarg na odbiór odpadów w gminie Jarocin, składając ofertę o 1,5 mln zł tańszą niż druga firma.

Plany sprzedaży ZGO-Nove miały też poprzednie władze Jarocina, ale nie znalazł się kupiec. - I całe szczęście, bo taka sprzedaż spółki byłaby bezmyślna. Musimy zabezpieczyć siebie i mieszkańców, żeby nie kupiła tego firma konkurencyjna, która wygrałaby potem przetarg, dyktując wysoką cenę - ocenia burmistrz. Sposób na uniknięcie takiej sytuacji po ewentualnej sprzedaży widzi w pozostawieniu znacznej części udziałów w posiadaniu dwóch spółek - w których swoje pakiety ma miasto - ZGO i Eko-Dbaj.

(igi)

UWAGA ZMIANA

Od 1 lipca 2015r. spółka ZGO NOVA będzie odpowiedzialna za odbiór odpadów komunalnych od mieszkańców Gminy Jarocin.

Na jakie zmiany muszą przygotować się mieszkańcy?

Co z pojemnikami na odpady?

Więcej informacji już w następnym wydaniu „Gazety Jarocińskiej”, 30 czerwca 2015 r.



ul. T. Kościuszki 21A
63-200 Jarocin
tel. 519 317 852
biuro@zgo-nova.pl
www.zgo-nova.pl

DEKORFARB

WSZYSTKIE
FARBY ELEWACYJNE
- 23% VAT!

MIESZALNIK 3000 KOLORÓW



Jarocin, ul. Powstańców Wlkp. 6 (obok Komfortu)

POWIAT

Sygnaly o tym, że ktoś „uszykował sobie” złom z rozebranych wiaduktów, będzie próbował go wywieźć i sprzedać, docierały do nas od kilku miesięcy. Początkowo starosta jarociński Bartosz Walczak twierdził, że odpady metalowe posprzątała firma Skanska - wykonawca przebudowy wiaduktów. Teraz jednak zmienił zdanie.

Wyglądało to tak, jakby ktoś przygotował je do wywieżenia

Włodarz powiatu twierdzi, że 30 ton stalowych elementów z wiaduktów zostało odnalezionych na placu przy Zarządzie Dróg Powiatowych. Były przykryte drewnem. - Na placu leżała dość spora siera drewna. Stwierdziliśmy, że najlepiej będzie, jeśli przekażemy to do domu dziecka w Górze. Oni mają tam takie piece, które mogły to przepalić. Tak też zrobiliśmy, ale ładując to drewno, okazało się, że pod nim leżą stalowe elementy wiaduktów - mówi włodarz powiatu. - To już wzbudziło moje poważne wątpliwości, dlaczego ktoś przykrył je drewnem. I kiedy to nastąpiło, bo wiadukty zostały oddane do użytku w sierpniu 2013 roku. Poza tym w grudniu Zarząd Dróg Powiatowych został poddany likwidacji - zastanawia się włodarz powiatu. - Wyglądało to tak, jakby ktoś przygotował je do wywieżenia, ale nie zdążył tego zrobić. Nie przewidział pewnie tego, że ogłosimy likwidację Zarządu Dróg Powiatowych - mówi starosta. Likwidacja jednostki trwała jednak trzy miesiące, a to raczej wystarczający czas, żeby złom z wiaduktów zabrać z placu ZDP. - Tak, ale dyrektora nie było już od stycznia - podkreśla starosta.

Decyzja o likwidacji ZDP została ogłoszona w grudniu ubiegłego roku. Marian Kaczmarek, który pełnił funkcję dyrektora jednostki, już w styczniu był na trzymiesięcznym wypowiedzeniu. Wykorzystywał ten czas na poszukiwanie innej pracy. W kwietniu objął stanowisko dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Lesznie. Pytany o sprawę odnalezionego złomu z wiaduktów, odpowiada: - Nie kojarzę tematu, nie pamiętam, kurde mol. Wypuściłem pewne elementy poza siebie i nie wracam do tematu. Naprawdę nie wiem, nie pamiętam - zapewnia Marian Kaczmarek.

Dlaczego te elementy zostały przywiezione na plac ZDP? Nie wiem

Starosta Bartosz Walczak twierdzi, że usunięcie odpadów po demontażu wiaduktów należało do wykonawcy inwestycji, czyli firmy

Wygląda na to, że ktoś chciał wywieźć i sprzedać 30 ton złomu z wiaduktów



Na placu Zarządu Dróg Powiatowych w Jarocinie pod siera drewna znalezione zostały stalowe elementy z rozebranych wiaduktów

około **33 tony stali** - elementów z rozebranych wiaduktów - leżą na placu przy ZDP (22 sztuki dwuteownika o szerokiej stopie - tak zwana „tysiącza”)

niecałe **20 tys. zł** wynosi szacunkowa cena tego złomu (600 zł/t)



Piotr Banaszak pokazuje umowę zawartą z wykonawcą, której zapisy - w jego interpretacji, mówią, że odpady z rozbiórki wiaduktów ma usunąć firma Skanska

Skanska. - Mamy na to dokumenty, że wszystko związane z odpadami, ze złomem, z drzewami pozostaje po stronie wykonawcy. Nas to nie interesuje. Ma sobie to wziąć, w kalkulować i zejść z ceną robót - wyjaśnia Walczak.

Jednak firma Skanska jest zupełnie innego zdania. - Zgodnie z warunkami kontraktu elementy pochodzące z rozbiórki, w tym również elementy

konstrukcji stalowej wiaduktów były własnością zamawiającego i zostały przekazane zamawiającemu - informuje Monika Froń-Dąbrowska, główny specjalista komunikacji zewnętrznej firmy Skanska.

Wersję starosty potwierdza, pokazując umowę ze Skanską, obecny kierownik referatu dróg powiatowych (jednostka powstała po zlikwidowa-

► Problem złomu z wiaduktów zgłaszało do naszej redakcji kilka osób. Pierwszy raz pisaliśmy o sprawie w kwietniu. Wówczas autor listu, który został przysłany do naszej redakcji, pisał: „Najpierw stalowe elementy z wiaduktów zostały zwiezione na plac przy siedzibie ZDP przy ul. Zacisznej. Potem zniknęły w tajemniczy sposób w sobotę lub niedzielę po ogłoszeniu likwidacji. Ktoś wziął sobie niezłą odprawę wartości nowego auta” - twierdził wówczas nasz Czytelnik. Po jakimś czasie zadzwoniła do nas kolejna osoba, która poinformowała, że złom wrócił na plac, kiedy wokół sprawy zaczęło robić się głośno. - Sprawdźcie to, bo tam jest państwo w państwie i nikt tego nie kontroluje - apelował mieszkaniec Jarocina.

nym ZDP - przyp. red.) Piotr Banaszak. - W umowie z wykonawcą jest napisane, że materiały powinny być usunięte poza teren z przestrzeganiem przepisów o odpadach. Nie ma mowy o tym, kto to ma zrobić. Ale, jeśli to jest umowa z wykonawcą, to dla mnie jest jasne i oczywiste, że ma to zrobić wykonawca - mówi Banaszak. - Dla mnie materiały z rozbiórki przy drogach

są odpadami - często niebezpiecznymi - i powinny być zgodnie z ustawą o odpadach natychmiast po zdemontowaniu przewiezione na miejsce do tego przeznaczone, czyli albo do zutylizowania, albo na wysypisko czy złomowisko. Dlaczego te elementy zostały przywiezione na plac ZDP? Nie wiem. Mnie tu wtedy nie było. Kiedy przyszedłem (Banaszak jest kierownikiem referatu dróg powiatowych od maja - przyp. red.), zobaczyłem, że jest dość spora siera drewna. Dalej były krzaki. Nie zaglądałem tam. Kiedy drewno zostało przewiezione do domu dziecka w Górze, okazało się, że tam było nie tylko to drewno - relacjonuje Piotr Banaszak. - Jedno jest pozytywne - nie zginęło - dodaje.

Prawda jest taka, że to my mamy ten pasztet

Okazuje się jednak, że to nie do końca pozytywny aspekt sprawy. - My nic nie możemy z tym zrobić. Nie możemy tego sprzedać - mówi starosta Bartosz Walczak. - Po pierwsze nie jesteśmy właścicielami, bo z dokumentów to nie wynika. Po drugie, gdybyśmy nawet to sprzedali, to my nie możemy osiągnąć dochodu w ramach projektu przebudowy wiaduktów. Otrzymaliśmy refundację części kosztów poniesionych na tę inwestycję w wysokości ponad 4 mln zł i została ona umniejszona co najmniej o ten dochód - wyjaśnia włodarz powiatu.

Piotr Banaszak twierdzi, że złom zgromadzony na placu przy ZDP to raczej wszystkie elementy stalowe zdemontowane podczas rozbiórki wiaduktów. - Przeszło stalowe było tylko nad jedną częścią. Pozostałe elementy to były prefabrykaty, czyli zbrojony beton. Tylko to jedno najstarsze przeszło nad torem poznańskim miało stalową konstrukcję i to też tylko w części. Tak zresztą wynika z dokumentów - stwierdza szef referatu dróg powiatowych. Przyznaje jednak: - Tak naprawdę my dokładnie nie wiemy, ile tego złomu powinno być. W dokumentach nie ma żadnego śladu przewiezienia tego, żadnego protokołu. Wiemy tylko, że wszystkich odpadów razem było 130 ton. W tym na pewno był złom, ale były też prefabrykaty i inne materiały - wyjaśnia Banaszak.

Urzędnik przyznaje, że będzie prowadził rozmowy z firmą Skanska, aby ta zabrała stalowe elementy z placu przy ul. Zacisznej. - To jest moim zdaniem jedyne wyjście. Bo prawda jest taka, że to my mamy ten pasztet i nie mamy dokumentu, oprócz umowy - żadnego porozumienia, które mówiłoby wyraźnie, kto te elementy ma usunąć - przyznaje szef dróg powiatowych.

ANNA KONIECZNA

Rozmowa z MARIANEM KACZMARKIEM, byłym dyrektorem Zarządu Dróg Powiatowych w Jarocinie

Naprawdę nie pamiętam tego cholerstwa

■ Zarząd Dróg Powiatowych był inwestorem przebudowy wiaduktów na ul. Powstańców Wlkp. w Jarocinie. Przy demontażu obiektów pozostały różnego rodzaju odpady, między innymi elementy stalowe. Co się z nimi stało?

Nie kojarzę tematu, nie pamiętam, kurde mol. Wypuściłem pewne elementy poza siebie i nie wracam do tematu. Naprawdę nie wiem, nie pamiętam tego cholerstwa.

■ Przebudowa wiaduktów była największą inwestycją drogową powiatu, a pan był wówczas jej szefem z ramienia powiatu. Nie pamięta

pan, co się stało z materiałem z rozbiórki? Przecież on trafił na plac, którym pan administrował.

Ja się pożegnałem z Jarocinem w połowie grudnia (2014 r. - przyp. red.) i od tego czasu w niczym nie uczestniczę. Nie wiem, co się tam dzieje. Pierwszy raz to słyszę.

■ Ja rozumiem, że nie wie pan, co się teraz dzieje, ale wiadukty zostały oddane do użytku w sierpniu 2013 roku.

Ale ja nie kojarzę. Teraz tak mam powiedzieć. No nie wiem kurde, naprawdę nie wiem, jak do tego się odnieść. Pierwszy raz to słyszę. Naprawdę

nie odniosę się do tego. Jeśli coś takiego było, to ktoś musiał to odbierać.

■ No właśnie, a pan był wtedy dyrektorem ZDP.

No dobrze, ale ja osobiście tego nie odbierałem. Ja tego nie pamiętam, żeby coś takiego odbierał.

■ A może pan pamięta, kto miał usunąć odpady z wiaduktów - Skanska czy powiat?

Nie wiem do choinki ciężkiej. Muszę dojść do pewnych elementów - co i jak. Mnie nie ma tam od jakiegoś czasu i nie wypowiadałem się,

co się tam dzieje. To wszystko jest poza mną.

■ Niektórzy twierdzą, że pan doskonale wiedział o wszystkim, a nawet sugerują, że sam przygotował ten złom do wywieżenia.

To jest już insynuacja. Jedna rzecz; mnie nie ma tam od 15 grudnia i nie mam styczności z jednostką w żaden sposób. Byłem tylko po dokumenty i na tym się moja rola skończyła. I takie insynuacje to wybitnie dziwią. Poza tym, jeżeli mnie tam nie ma, nie wchodzę na teren i tym bardziej nie wiem, co to za insynuacja. Nie dosyć, że człowiek odszedł, to jeszcze na nim coś się chce powiesić.



► TYLKO W JAROCINIE

Helikopter ląduje na stacji benzynowej

► Leniwe piątkowe popołudnie przerywa huk łopat wirnika. Nad stację benzynową przy krajówce nadlatuje helikopter. Po chwili maszyna ląduje nieopodal dystrybutorów. Kierowcy patrzą z niedowierzaniem. Obsługa rozwija wąż. Tankują. Śmigłowiec odlatuje.

Chwilę wcześniej niebiesko-srebrna maszyna krąży nad Jarocinem. Niewielki helikopter ma pod kadłubem doczepione tajemnicze urządzenie. Ludzie widzą, jak kilka razy przelatuje w okolicy i nad samym miastem.

Zawisł nad osiedlem

To już kolejny statek powietrzny w ciągu ostatnich dni. We wtorek zamieszanie na os. 700-lecia wywołał pomarańczowy śmigłowiec, który zawisł nad domami. - Najpierw kierował się ku stadionowi, zawrócił i latał w rejonie ulic Kusińskiego i Żwirki i Wigury - relacjonowała portalowi jarocinska.pl jedna z mieszkanki. Na dowód przysłała film zrobiony telefonem komórkowym [ZOBACZ NA JAROCINSKA.PL]. W mieście dywagowano, do kogo może należeć mały śmigłowiec. Podejrzewano, że to monitoring budowy obwodnicy z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Jednak ani poznający drogowcy, ani realizujący inwestycję Budimex nic nie wiedzą o przelocie.

Pojechałem na stację, a tam helikopter

Lądowanie na stacji nie mogło umknąć uwadze choćby przejeżdżających kierowców. Maszyna siada dosłownie między ciężarówkami stojącymi na parkingu. - Trafiałem na to w sumie przez przypadek, byłem tam umówiony - opowiada pan Michał, autor filmu z niecodziennego wydarzenia [można go zobaczyć na www.jarocinska.pl]. - Zajeżdżałem na miejsce i kolega na stacji mówi mi, że będzie lądować tu śmigłowiec. Z tego co wiem, wcześniej firma, która tam lądowała, pytała się o pozwolenie.



Wielu jarociniaków zastanawiało się, dlaczego piloci nie wybrali bezpiecznego lądowiska przy drodze na Słupię. Spółka szpitalna zapłaciła za nie ponad 800 tys. zł. - Nie mogli. Nie pozwalają na to przepisy - tłumaczy nam osoba z branży.

Obsługa stacji Ochmann w Jarocinie potwierdza fakt piątkowego lądowania. Nikt nie chce się jednak oficjalnie wypowiadać. - To by trzeba z kierownikiem, a jego nie ma - tłumaczy jeden z pracowników. Przy okazji pojawiły się dywagacje. - Może im się paliwo skończyło, albo coś zepsuło i awaryjnie usiedli? Tankowali? Ale takie samochodowe paliwo to raczej się do helikoptera „nie nada” - zastanawia się jeden z mieszkańców.

Będziemy jeszcze latali

Jak dowiedział się portal jarocinska.pl - helikopter, który tankował w Jarocinie, to amerykański Hughes 369. Maszyną dysponuje olsztyńska firma Visimind. Ubiegłotygodniowy przelot to monitoring linii elektroenergetycznych na zlecenie spółki Energa w Kaliszu. - Takie obloty wykonujemy w zasadzie na terenie całej Polski, ale też po Europie. Polega to na przelocie nad liniami i sprawdzeniu infrastruktury sieciowej za pomocą specjalistycznych kamer - tłumaczy Krzysztof Tkocz, kierownik produkcji Visimind i dodaje, że jeśli jest taka możliwość, na lądowania wybierane są zwykle miejsca ustronne, bo helikopter wciąż wywołuje duże zainteresowanie.

- Jak usiedliśmy przy stacji kolejowej pod Prabutami (pomorskie - przyp. red.), to mieliśmy prawdziwe tłumy, a musimy zapewnić bezpieczeństwo. To lądowanie wygląda na spontaniczne, ale tak naprawdę jest zaplanowane i przygotowane przez naszą ekipę naziemną - tłumaczy nasz rozmówca.

Mimo że śmigłowiec usiadł na terenie stacji, to nie tankowano do niego benzyny, która trafia do samochodów. Obsługa podstawiała cysternę z naftą lotniczą. To nie była ostatnia wizyta tej maszyny na naszym terenie. - Będziemy tam jeszcze latali - zapewnia Tkocz.

BARTEK NAWROCKI
(jarocinska.pl)

► JAROCIN

1,3 miliona złotych na odprawy w przedszkolach

1.355.650 zł wyniosą odprawy dla pracowników zlikwidowanych placówek oświatowych z gminy Jarocin. Najwięcej - prawie pół miliona - otrzymają zwolnieni z Zespołu Szkół w Wilkowie.

Środki na odprawy mają pochodzić z budżetów poszczególnych placówek, a konkretnie z pieniędzy, które nie zostaną przez nie wydane pomiędzy wrześniem a grudniem. Niezależnie od tego, gmina musi wygospodarować środki, które przekaze na prowadzenie od września przekształconych placówek. - W przypadku szkoły w Wilkowie dużą część pieniędzy wypłacanych w formie odpraw staramy się odzyskać poprzez złożenie wniosku do Ministerstwa Edukacji Narodowej. Chodzi o pieniądze z tzw. rezerwy subwencji oświatowej. Może to być prawie 300 tys. zł - zastrzega wiceburmistrz Kaźmierczak.

Temat odpraw wywoływał kontrowersje. Niektórzy nauczyciele zarzucali władzom gminy, że chcą ich pozbawić należnych pieniędzy. - Na podstawie opinii prawników sądziliśmy, że jeśli 70 % kadry pozostanie w tych placówkach, to możemy proponować pracownikom przejście za porozumieniem stron, jeśli byłoby to przejście na podobnych warunkach. Ale po tym, jak kadra szkoły w Wilkowie napisała w liście, że oni są gotowi do rozmów od 1 września, musieliśmy zmienić plany - tłumaczy wiceburmistrz. Pieniądze zostaną wypłacone ponad setce osób - nauczycielom i pracownikom obsługi. Odpraw nie otrzymają pracownicy, którzy odchodzą ze zlikwidowanych placówek do innych, publicznych i zostaną tam zatrudnieni na podobnych warunkach, jak dotychczas.

Jak się ma łączna suma odpraw do zapowiadanych przez władze oszczędności z tytułu likwidacji w oświacie? - Oszczędności będą widoczne w budżecie gminy na rok 2016 - zapowiada wiceburmistrz Robert Kaźmierczak.

PIOTR IGNASIAK
p.ignasiak@jarocinska.pl

ODPRawy W ZLIKwidOWANYCH PLACÓWKACH OŚWIATOWYCH (kwoty brutto):

- **Zespół Szkół w Wilkowie:**
496.350,00
31 nauczycieli, 13 pracowników obsługi
Najwyższa odprawa: 18.654 zł
Najniższa odprawa: 2.042 zł
- **Przedszkole nr 1 „Stokrotka”:**
203.000,00
8 nauczycieli, 12 pracowników obsługi
Najwyższa odprawa: 18.654 zł
Najniższa odprawa: 2.448,80 zł
- **Przedszkole nr 5 „Marcinek”:**
355.800,00
13 nauczycieli, 14 pracowników obsługi
Najwyższa odprawa: 18.654 zł
Najniższa odprawa: 1.126,78 zł
- **Przedszkole nr 6 „Jarzębinka”:**
300.500,00
13 nauczycieli, 14 pracowników obsługi
Najwyższa odprawa: 18.654 zł
Najniższa odprawa: 725,40 zł

RAZEM: **1.355.650 zł**

► POWIAT

Drugie podejście Martuzalskiego do ślubowania



O tym, jakie problemy ze ślubowaniem były tym razem i dlaczego głos Martuzalskiego nie był brany pod uwagę - w następnym numerze „Gazety Jarocińskiej”.

Były burmistrz Jarocina Stanisław Martuzalski po ponad sześciomiesięcznej nieobecności na posiedzeniach złożył ślubowanie i objął mandat radnego powiatowego.

Martuzalski stawiał się już na poprzedniej sesji rady powiatu, ale rządząca w powiecie koalicja „Ziemi Jarocińskiej” i PiS-u wsparta przez czterech radnych PSL-u, nie dopuściła do ślubowania i były burmistrz Jarocina opuścił wówczas salę obrad. Teraz też nie obyło się bez komplikacji, ale w końcu doszło do zaprzysiężenia radnego.

(ann)

POWIAT ► NIE BĘDZIE POŁĄCZENIA SZPITALI W JAROCINIE I ŚRODZIE WLKP.

ok. 7 mln złWYNOSZĄ
ZOBOWIĄZANIA
DŁUGOTERMINOWE
SZPITALA
W JAROCINIE**ok. 4 mln zł**WYNOSZĄ
ZOBOWIĄZANIA
KRÓTKOTERMINOWE**1,4 mln zł**STRATY (MINUS
AMORTYZACJA)
MA JAROCIŃSKI
SZPITAL**ok. 30 mln zł**WYNOSZĄ ROCZNE
PRZYCHODY LECZNICY
(UMOWY Z NFZ)**430**OSÓB
PRACUJE
W JAROCIŃ-
SKIM
SZPITALU**9**OSÓB MA OTRZYMAĆ
WYPowiedzenia z pracy
w ramach ograniczania
kosztów przez szpital
w Jarocinie**Dlaczego nie dojdzie do połączenia szpitali w Jarocinie i Środzie Wlkp.?**

Marcin Jantas: Głównym celem połączenia szpitali było obniżenie kosztów funkcjonowania obu placówek, czyli poprawa wyniku finansowego poprzez połączenie kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia. Motywacją do tego był fakt, że sytuacja finansowa naszego szpitala nie jest różowa. Dlatego, aby przetrwać i dalej funkcjonować na rynku, zdecydowaliśmy o takim posunięciu. Nigdy jednak nie mówiliśmy, że to jest superpomysł i od razu przystępujemy do jego realizacji. Najpierw przeprowadziliśmy analizy pod różnym kątem, przede wszystkim ekonomicznym i medycznym. Analizy ekonomiczne wykazały, że rzeczywiście przez połączenie wynik finansowy obu szpitali poprawi się. Niestety, kosztem likwidacji oddziałów i redukcji zatrudnienia. Poza tym należy zdawać sobie sprawę z tego, że w połączonych oddziałach byłoby więcej pacjentów i tym samym zwiększyłyby się kolejki, czyli czas oczekiwania na świadczenie.

Jakie oddziały musiałyby zniknąć z jarocińskiego szpitala, a jakie ze Środy?

Bartosz Walczak: W Jarocinie musielibyśmy zlikwidować oddziały ginekologii i położnictwa, noworodkowy oraz dziecięcy. Natomiast w Środzie oddziały ortopedii, chirurgii oraz Szpitalny Oddział Ratunkowy. Te oddziały nie zniknęłyby z naszej oferty usług, ale zostałyby tylko w jednej albo drugiej placówce.

A jeśli chodzi o redukcję załogi, to jaki miałyby ona zakres?

B. W.: Poza oddźwiękiem społecznym po przeniesieniu oddziałów do Środy, musielibyśmy ograniczyć załogę szpitala o około 20% etatów. Kto podjął ostateczną decyzję o re-

Szpital w Jarocinie nie połączy się ze szpitalem w Środzie Wlkp. Koalicja radnych powiatowych „Ziemi Jarocińskiej” oraz Prawa i Sprawiedliwości zrezygnowała z projektu fuzji po tym, jak prezes jarocińskiej lecznicy Marcin Jantas przedstawił analizy, które zostały wykonane w ramach przygotowań do połączenia.

Cięcia etatów i pensji ratunkiem dla szpitala

► Rozmowa z **BARTOSZEM WALCZAKIEM**, starostą jarocińskim i **MARCINEM JANTASEM**, prezesem spółki Szpital Powiatowy w Jarocinie

zygnacji z projektu połączenia szpitali?

B. W.: Na posiedzeniu klubu radnych koalicyjnych „Ziemi Jarocińskiej” oraz Prawa i Sprawiedliwości przedstawiliśmy dwie propozycje. Z jednej strony połączenia szpitali z konsekwencjami wynikającymi z analiz, a z drugiej - projekt restrukturyzacji jarocińskiego szpitala jako samodzielnej placówki. **M. J.:** Miałem świadomość, że mimo osiągnięcia poprawy wyniku finansowego, to konsekwencje połączenia mogą być nieakceptowane przez radnych politycznie, bo skutki społeczne byłyby rzeczywiście dość duże. Dlatego oprócz tych analiz przygotowałem drugi wariant - restrukturyzacji jarocińskiego szpitala jako samodzielnej placówki. Radni koalicijni w głosowaniu byli przeciwni projektowi po-

łączenia i zdecydowali, że stawiamy na koncepcję restrukturyzacji.

Na czym ona będzie polegała?

M. J.: W znacznej mierze jest ona już realizowana. Bo to, że prowadziliśmy analizy pod kątem połączenia, nie znaczy, że nie robiliśmy niczego, aby ograniczyć koszty i poprawić wynik finansowy. Dotychczasowe oszczędności z tytułu ograniczenia uposażeń lekarzy - zwłaszcza kadry kierowniczej oraz likwidacji stanowisk, między innymi zastępcy i asystentki kierownika medycznego, zastępcy kierownika SOR-u i pięciu pracowników przy szpitalnych warsztatach - wyniosły 700 tysięcy złotych w skali roku. Potrzebujemy kolejnych działań na około 700 tysięcy oszczędności, żeby spółka się bilansowała i żebyśmy przetrwali. **Jakie to będą działania?**

M. J.: Dalsza redukcja kilkunastu etatów w różnych komórkach. Żeby jednak nie powodować dodatkowych napięć, w pierwszej kolejności będą to kończące się umowy o pracę i przejścia części personelu na emeryturę.

A ile osób dostanie wypowiedzenie umowy o pracę?

M. J.: Myślę, że dziewięć. Ale chciałbym podkreślić, że to jest dopiero plan. Być może tych redukcji będzie mniej.

To wszystkie pomysły na ograniczenie kosztów?

M. J.: Będziemy się też starali ograniczyć wynagrodzenia tam, gdzie jest to możliwe. Oczywiście drugim sposobem na poprawę wyniku finansowego jest zwiększenie przychodów. Rozmowy na ten temat z Narodowym Funduszem Zdrowia są zaawansowane. Jeśli

już osiągniemy zwiększenie kontraktów, to się będzie czym chwalić, ale dopóki tego nie ma, trudno to wpisywać w plan finansowy. Nie ukrywam też, że liczymy na kontynuowanie polityki wsparcia finansowego przez powiat. To jest jakby nieuniknione, bo efekty restrukturyzacji będą widoczne dopiero za jakiś rok. Żeby przetrwać ten czas, będziemy potrzebowali około miliona złotych dofinansowania. Przypomnę, że jeśli zdecydowalibyśmy się na połączenie szpitali, to one też wymagałyby dokapitalizowania, bo nie mogłyby się łączyć z ujemnym bilansem.

Pomysł połączenia szpitali upadł. Kiedy starosta go przedstawiał, argumentował: - Jest bardzo duże zagrożenie szpitali. W perspektywie kilku, kilkunastu lat będą następowały zmiany. My musimy być do nich przygotowani i dokonać kroku wyprzedzającego po to, aby nie zostać wchłoniętym za kilka lat na przykład przez Pleszew. Czy już nie obawiacie się „wchłonięcia” przez Pleszew?

B. W.: Specyfika świadczonych przez nasz szpital usług jest podstawowa i z tego powodu uważam, że powinna być jak najbliżej mieszkańców, żeby nieść im niezbędną pomoc. Dlatego też taki szpital, jak nasz zawsze będzie potrzebny i nie myślę, żeby ktoś podjął decyzję o przeniesieniu tych usług gdzieś dalej. Pod tym kątem ja jestem raczej spokojny.

M. J.: Poza tym, jeśli restrukturyzacja przyniesie spodziewane efekty, to wynik finansowy naszego szpitala pozwoli nam dalej funkcjonować na rynku. Bo przypomnę, że założeniem nie było połączenie szpitali samo w sobie, tylko poprawa wyniku finansowego, a to można też osiągnąć poprzez restrukturyzację.

Rozmawiała ANNA KONIECZNA

OGŁOSZENIA

PPHU SOBMETAL
SOBAŃSCY s.c.
tel. 606 730 586, 606 976 197
tel. 65 547 16 75, fax 65 614 21 31

WÓZEK MIESZAJĄCY



Nowość

Zastosowanie:
ZBIORNIKI
NA GNOJOWICE OTWARTE
ZBIORNIKI
NA GNOJOWICE ZAMKNIĘTE

moc silnika: 4kW, 1420 obr./min.
śmigło mieszające: śr. 240mm
głębokość zanurzenia: 2,40m

63-930 Jutrosin - Rogożewo 23a
www.pphusobmetal.pl, e-mail: sobmetal@tlen.pl

Maszyны i Części
AGROSERWIS



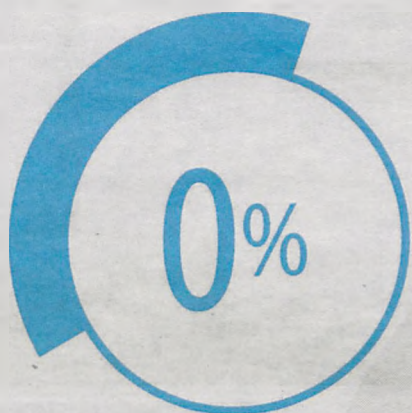
McCORMICK

LEMKEN
MERLO
Agro-Tak
KUHN
LELY

GASPARDO **BEDNAR** **PRONAR** **515-161-181**

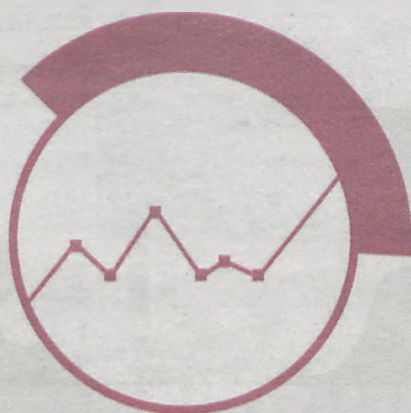
www.agro-serwis.info
Romanów 25 63-700 Krotoszyn
biuro@agro-serwis.info tel. 62 721-01-36

Restrukturyzacja lepsza od połączenia



brak wzrostu wartości punktu w latach 2009-2015;

52,00 zł - tyle wynosi wartość punktu płaconą przez NFZ za procedury medyczne wykonywane przez szpital;

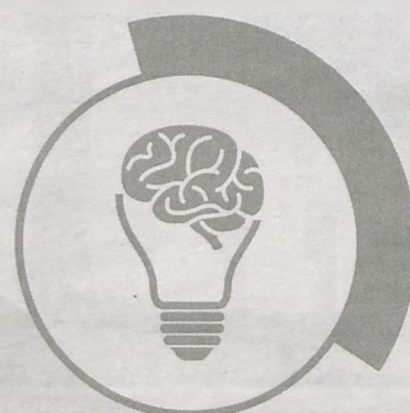


wg danych GUS w latach 2009 - 2015

+38% wzrost wynagrodzenia średniego;
+31% wzrost wynagrodzenia minimalnego;
+30% wzrost ceny paliw;
+13,5% wzrost inflacji;



taka jest wysokość straty w jarocińskim szpitalu na koniec 2014 roku pomniejszona o wartość amortyzacji;



mamy dwie możliwości naprawy sytuacji;



Bartosz Walczak
Starosta Jarociński

Połączenie dwóch szpitali początkowo wydawało się bardzo dobrym pomysłem. Niestety przeprowadzone analizy wykazały, że połączenie nie jest korzystne ani dla pacjentów, ani dla personelu, ani dla samorządowego budżetu. Szpital nie odmawia i nigdy nie będzie odmawiał pomocy osobom, które jej potrzebują, jednak nieunikniona jest jego restrukturyzacja. Chcemy ją przeprowadzić z jak najmniejszym uszczerbkiem dla pracowników, a jednocześnie z jak największym zyskiem dla pacjentów. Jestem przekonany, że taka restrukturyzacja pozwoli świadczyć szpitalowi usługi co najmniej na tym samym poziomie co obecnie i że dzięki niej uda się w stabilny sposób rozwijać działalność naszej lecznicy.



Marcin Jantas
Prezes Szpitala

Nie tak dawno pojawił się pomysł połączenia ze szpitalem w Środzie Wlkp. co pozwoliłoby nam teoretycznie zapewnić większe kontrakty z NFZ oraz ograniczenie kosztów. Po wnikliwym przeanalizowaniu wszelkich danych jak i po ocenie merytorycznej sytuacji została podjęta decyzja, że jednak odejdziemy od tego pomysłu. Połączenie szpitali wiązałoby się z likwidacją w Jarocinie takich oddziałów jak: położniczo-ginekologiczny, noworodkowy i dziecięcy. Ponadto aby połączone oddziały mogły funkcjonować bez przynoszenia strat musiałoby dojść do redukcji personelu o ponad 20%. Zamiast podążać tym torem postanowiliśmy zachować „suwerenność” jarocińskiego szpitala i przygotować plan restrukturyzacji spółki w taki sposób, aby mogła normalnie funkcjonować oraz jednocześnie nie przynosić strat. Nie jest to zadanie łatwe, jednak bierzemy na siebie odpowiedzialność za jego realizację, ponieważ szpital w Jarocinie jest nam wszystkim potrzebny.



Adam Pawlicki
Burmistrz Jarocina
Prezes Stowarzyszenia
Ziemia Jarocińska

Dobrze funkcjonujący szpital w Jarocinie był i jest dla ziemi jarocińskiej i jej mieszkańców niezbędny. Nie wyobrażam sobie, żeby w naszym szpitalu mogły zostać zlikwidowane jakiegokolwiek oddziały, a co się z tym wiąże - ograniczone usługi medyczne. Na takie rozwiązania nie ma naszej zgody. Naszym zadaniem, jako Stowarzyszenia, które odpowiada za decyzje podejmowane w powiecie i gminie jest takie działanie, które nie ograniczy działalności szpitala a zagwarantuje mu rozwój.



Nowe mieszkania socjalne w Hilarowie

- To jest skandal. Gmina nie dba w ogóle o ludzi, którzy są biedni i nie mają gdzie mieszkać - mówi mieszkaniowiec gminy Żerków. - Było stare przedszkole. Tam można było zrobić kilka skromnych mieszkań. Nie mówię o jakichś dużych wydatkach, tylko podstawowe rzeczy. Ale gmina je sprzedaje, bo ważna jest tylko kasa - dodaje. Mężczyzna wyjechał z rodzinnych stron kilka lat temu. Chciał szukać lepszego życia. Nie udało się. - Wróciłem, bo gdzie miałem iść, ale siostra powiedziała, że nie potrzebuje darmozjada i nie miałem, gdzie pójść - dodaje rozżalony żerkowianin. W ubiegłym roku opisywaliśmy inną sytuację. Małżeństwo z dwójką dzieci przez dwa lata nielegalnie, czyli „bez przydziału” mieszkało w centrum miasta. - Mamy małe dzieci, gdzie mamy pójść? - mówił wówczas ojciec rodziny. W ostateczności cała czwórka musiała się wyprowadzić, bo ktoś zgłosił sprawę do prokuratury i zrobiło się głośno.

Jest też druga strona medalu. Ci, którzy mają mieszkanie od gminy nie zawsze to doceniają. Nie płacą czynszu, ani rachunków za media. Na dodatek bez skrupułów dewastują zajmowane pomieszczenia. - Mielismy ostatnio taką sytuację, że w jednym z mieszkań w Wilczyńcu zatrzęsły się drzwi, więc mieszkańcy je wyłamali - mówi Jerzy Wolski, prezes Jarocińskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego. - Nikt nas nie powiadomił, że mają problemy. Mamy swoją ekipę, która na pewno rozwiązałaby problem. Oni po prostu ucięli gumówką zawiasy, żeby dostać się do środka. Musieliśmy te drzwi kupić i zamontować - informuje prezes. - Oczywiście te osoby zostały obciążone kosztami, ale to były miesiące zimowe i przez dzień czy dwa ci ludzie byli bez drzwi. Ostatnio też mieliśmy tam pożar.

W ogóle cały czas odbywają się burdy i imprezy. W czasie jednej z nich do mieszkania osoby, której czasowo nie ma, wrzucona została podpалona gazeta. Przyjechała straż pożarna i całe szczęście, że szybko zadziałano i nie ma większych strat - relacjonuje Jerzy Wolski.

Takie zachowania miały miejsce na długo przed tym, zanim powstały mieszkania socjalne w Wilczyńcu i to one były główną przyczyną budowy lokali poza Jarocinem. Burdy i nieustające imprezy spowodowały że co bardziej spokojni lokatorzy - zwłaszcza rodziny z dziećmi z Parowozowni, zaczęli się buntować przeciw uciążliwemu sąsiedztwu. Wówczas władze Jarocina zdecydowały o wyeksmitowaniu najbardziej awanturowanych się lokatorów do Wilczyńca. Tam w szeregach polu powstały pierwsze budynki socjalne. Od początku wiadomo było, że w ten sposób powstanie swoiste getto - bez dostępu do podstawowej infrastruktury - sklepu, przedszkola, szkoły czy ośrodka zdrowia.

Teraz władze Jarocina próbują złagodzić skutki izolacji tych osób. - Program, do którego teraz aplikowaliśmy o środki na budowę mieszkań socjalnych, warunkuje ich otrzymanie tym, że w jednej lokalizacji musi być podział na lokale socjalne i komunalne. Ma to zapobiegać powstawaniu gett i wykluczeniu lokatorów mieszkań socjalnych - przyznaje Jerzy Wolski. - Moim zdaniem jest to słuszny kierunek i my pójdziemy w tę stronę, dlatego zamierzamy budować między innymi następne 24 mieszkania w Wilczyńcu - po połowie - socjalne i komunalne - wyjaśnia prezes.

Kto będzie zainteresowany mieszkaniem komunalnym w Wilczyńcu i zechce tam zamieszkać? - Zobaczymy - stwierdza szef JTBS-u.

ANNA KONIECZNA

Biedni, eksmitowani,

► Ponad 100 rodzin, czyli 249 osób z gminy Jarocin czeka na przydział mieszkania socjalnego dotyczy też pozostałych gmin Ziemi Jarocińskiej. Samorządy powinny zapewnić osobom biednym mają nawet taki obowiązek. Jeśli tego nie robią, płacą odszkodowania właścicielom mieszkań za

ODSZKODOWANIA WYPŁACANE PRZEZ GMINY WŁAŚCICIELOM LOKALI ZAJMOWANYCH PRZEZ OSOBY, KTÓRE MAJĄ WYROKI EKSMISYJNE, A NIE OPUŚCIŁY ICH

► Gmina Jarocin

2010 r.	14.825,56 zł (7 mieszkań)
2011 r.	143.159,99 zł (7 mieszkań, w tym jedno odszkodowanie dotyczyło 19 rodzin)
2012 r.	14.661,71 zł (4 mieszkania)
2013 r.	20.029,15 zł (10 mieszkań)
2014 r.	14.319,97 zł (5 mieszkań)
2015 r.	6.678,05 zł (4 mieszkania)

► Gmina Nowe Miasto

Gmina wypłaca odszkodowania właścicielom 7 lokali	
2010 r.	18.666,12 zł
2011 r.	25.331,18 zł
2012 r.	48.278,57 zł
2013 r.	61.766,61 zł
2014 r.	72.379,61 zł
2015 r. (do 30 maja)	31.274,72 zł

► Gmina Kotlin

Gmina wypłacała odszkodowania przez trzy lata 1 właścicielowi mieszkania	
2011 r.	276 zł
2012 r.	759 zł
2013 r.	276 zł

► Gminy Żerków i Jaraczewo

Nie wypłacają odszkodowań właścicielom mieszkań zajmowanych przez osoby z wyrokami eksmisyjnymi.

ZAROBKI W POWIECIE JAROCIŃSKIM

kształtują się na poziomie **2.366 zł** (brutto) i stanowią **77%** przeciętnych zarobków w województwie wielkopolskim oraz **69%** przeciętnego wynagrodzenia w Polsce.

2.366 zł przeciętne zarobki w powiecie jarocińskim	3.084 zł przeciętne zarobki w województwie wielkopolskim	3.700 zł przeciętne wynagrodzenie w Polsce
--	--	--

PRZECIĘTNE ZAROBKI W OŚCIEŃNYCH POWIATACH

3.041 zł powiat średzki	2.463 zł powiat pleszewski	2.454 zł powiat krotoszyński
-----------------------------------	--------------------------------------	--

(kwoty brutto)

LICZBA OSÓB BEZDOMNYCH W GMINACH

Jarocin	37
Jaraczewo	5
Żerków	3
Kotlin	0
Nowe Miasto	0
(część osób przebywa w noclegowniach lub ośrodkach dla bezdomnych)	

LICZBA OSÓB BEZROBOTNYCH W GMINACH

Jarocin	1.761
Jaraczewo	304
Żerków	443
Kotlin	285
Nowe Miasto	481

(dane na koniec maja)



► NAJEMCĄ LOKALU SOCJALNEGO mogą zostać

- mieszkające w lokalach gdzie na 1 osobę przypada mniej niż 5 m² powierzchni łącznej pokoi i osiągnęły dochód brutto w okresie 3 miesięcy poprzedzających do 100% najniższej emerytury w gospodarstwach jednoosobowych oraz 75% w gospodarstwach wieloosobowych
- zamieszkałe w pomieszczeniach nie nadających się na stały pobyt ludzi, co musi być daną przez budowlanic w wyniku pożar, katahuragan, - które opu się w term odbywania na terenie



**ponad
700 tys. zł**

zaległości w regulowaniu czynszów mają lokatorzy mieszkań komunalnych, którymi administruje Jarocińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego. To właśnie te zaległości są podstawą do wydawania wyroków eksmisyjnych, co z kolei stanowi przesłankę do przyznania mieszkań socjalnych

do 38 tys. zł

kosztuje wybudowanie 1 m² mieszkania socjalnego

ok. 3.200 zł

kosztuje na terenie Jarocina 1 m² mieszkania w systemie deweloperskim i na rynku wtórnym

bezdumni

problem w mniejszym lub większym stopniu nad głową, a w przypadku eksmitowanych powołanych przez osoby eksmitowane.

86 zł
Parowozownia 1A

33.443 zł
Parowozownia 1C

282 zł

INE ZADŁUŻENIE
SZKAŃ SOCJALNYCH
E JAROCIN

sza kwota
nia wynosi
i narasta
0 roku.

10.700 zł
Szubianki 29

16.256 zł
Wilczyniec 15A

6.070 zł
Wilczyniec 15B

11.477 zł
Wilczyniec 15C

Największym problemem nie jest czynsz, ale opłaty za media

Rozmowa z JERZYM WOLSKIM, prezesem Jarocińskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego



Jarocin jest największą gminą Ziemi Jarocińskiej i tutaj też jest największe zapotrzebowanie na mieszkania socjalne. Jak sobie z tym radzicie?

Część mieszkań znajduje się w obiektach na te cele zaadaptowanych. Od jakiegoś już czasu jednak budowane są mieszkania socjalne. Najpierw w Wilczyńcu, teraz w Hilarowie. W tej chwili oddajemy osiem lokali w Hilarowie. Złożyliśmy również razem z gminą wniosek do Banku Gospodarstwa Krajowego o przyznanie preferencyjnych środków na budowę kolejnych ośmiu mieszkań - też w Hilarowie. Z tym, że program, do którego teraz aplikowaliśmy warunkuje otrzymanie funduszy tym, że w jednej lokalizacji musi być podział na lokale socjalne i komunalne. Ma to zapobiegać powstawaniu gett i wykluczeniu lokatorów mieszkań socjalnych. Moim zdaniem jest to słuszny kierunek i my pójdziemy w tę stronę. Mamy chociażby przykład Wilczyńca, gdzie ci, którzy stanowią jakiś margines społeczny zostali wyprowadzeni i wszyscy znajdują się w jednym miejscu. To też nie jest najlepsze rozwiązanie. Dlatego w Hilarowie obok mieszkań socjalnych powstaną osiem lokali komunalnych. Prawdopodobnie już w sierpniu ruszymy z budową. Będzie to kosztowało około 900 tys. zł. Z tym, że po zakończeniu inwestycji gmina powinna otrzymać 300 - 400 tys. zł zwrotu z programu. Przygotowujemy już kolejny wniosek do rozdania wrześniowego. Zamierzamy budować następne 24 mieszkania w Wilczyńcu - po połowie - socjalne i komunalne.

Mimo tych naszych starań mieszkań socjal-

nych i tak jest wciąż za mało.

Pozostałe gminy z naszego terenu mniejszą wagę przywiązują do zapotrzebowania na mieszkania socjalne. W Kotlinie i Nowym Mieście takich lokali nie ma w ogóle.

Szkoda, że nie ma współpracy, jakiegoś porozumienia w tej sprawie między gminami. Do mnie czasem przychodzą mieszkańcy tych gmin, którzy proszą o mieszkanie. Myślę, że, gdyby w tym temacie były takie porozumienia - podobnie jak w sprawie gospodarki odpadami czy wodno-ściekowej - i gminy znalazły na swoim terenie miejsce, gdzie mogłyby powstać mieszkania socjalne, my jesteśmy gotowi wejść w taką współpracę. Mamy w tym doświadczenie. Są programy, do których można aplikować o środki na ten cel i my wiemy, jak to robić, żeby gmina otrzymała zwrot tych 50% poniesionych nakładów. My jesteśmy otwarci na współpracę. Jaki jest standard mieszkań socjalnych na terenie gminy Jarocin?

W Hilarowie naprawdę wysoki jak na mieszkania socjalne. Jest łazienka, prysznic, umywalka, aneks kuchenny, bojler na ciepłą wodę. Budujemy dwa rodzaje tych lokali - osiemnasto- i piętnastometrowe. Musimy pamiętać, żeby spełniać normy. Jeśli do mieszkania socjalnego eksmitowana jest osoba samotna, to nie może mieć pomieszczenia mniejszego niż 10 m². Z kolei, jeśli jest więcej osób, to musi być po 5 m² na osobę. Analizując jednak sytuację doszliśmy do wniosku, że ten oferowany przez nas standard jest za wysoki jak dla ludzi, którzy w większości i tak nie płacą czynszu.

A ile wynosi czynsz w jarocińskich lokalach

socjalnych?

Naprawdę nie jest wysoki, wynosi 1,60 zł/m². Największy problem nie stanowi jednak czynsz, ale opłaty za media, głównie za wodę i ścieki. Tu powstają najwyższe zaległości. Ludzie potrafią tyle wody zużywać, że moja rodzina przez kilka miesięcy tyle nie zużyje. Jest to dla mnie zupełnie niezrozumiałe. Weźmy taki przykład: mieszkanie 50-metrowe, czynsz 80 zł, ale media - 562 zł! Na tym lokalu jest już 32 tys. zaległości, z czego media to jest 28 tysięcy. Tym sposobem na przykład na Parowozowni z samych tylko mediów zadłużenie wynosi 170 tys. zł. Musimy to jakoś przerwać. Myślimy o przekazaniu rozliczeń do Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, które ma uprawnienia do odcięcia wody od zadłużonych mieszkań. My takiej możliwości nie mamy.

Czy jest jakaś sankcja wobec osób, które lekceważą sobie wszystko - nie płacą czynszu, dewastują mieszkania, czy z lokalu socjalnego też można kogoś eksmitować? Ale gdzie, dokąd? Jest jedno rozwiązanie, które prawdopodobnie będziemy zmuszeni stosować. To jest noclegownia. Tylko z drugiej strony, ile jest takich miejsc. Wiem, że burmistrz Adam Pawlicki rozważa postawienie takiej noclegowni w Jarocinie. Gdyby do tego doszło, będziemy mieć możliwość egzekwować większą dyscyplinę od lokatorów tych lokali socjalnych.

Chciałbym jednak podkreślić, że są rodziny i osoby, które naprawdę się starają i dla nich utrzymanie tych mieszkań jest czymś ważnym, dającym szansę na normalne życie.

Rozmawiała ANNA KONIECZNA



ZBIGNIEW MATWIEJ
z wydziału
prasowego
Najwyższej Izby
Kontroli

Obecnie, zgodnie z przepisami gminy muszą zaspokajać potrzeby mieszkaniowe osób, które znajdują się w trudnej sytuacji życiowej. Jednak w praktyce nie mają na to wystarczających środków. Lokale socjalne są najczęściej przyznawane na podstawie wniosków o najem oraz sądowych wyroków eksmisyjnych. Jeśli zgodnie z wyrokiem sądu gmina nie zapewni lokalu, musi płacić odszkodowanie właścicielowi mieszkania

zajmowanego przez osobę z wyrokiem eksmisyjnym. Dodatkowo od listopada 2011 roku gminy mają prawny obowiązek zapewnienia pomieszczenia tymczasowego dłużnikom, którym zgodnie z wyrokiem sądu nie przysługuje lokal socjalny. Ustawodawca nie zadbał jednak o przekazanie gminom środków na pozyskanie takich pomieszczeń. W związku z tym gminy bardzo często nie są w stanie zagwarantować eksmitowanym tym-

czasowych pomieszczeń, co oznacza, że tak, jak w przypadku lokali socjalnych, tutaj też muszą płacić odszkodowania. Mimo że w ostatnich trzech latach liczba lokali socjalnych w kontrolowanych przez nas gminach wzrosła o 19%, to wciąż jest ich zbyt mało, ponieważ w tym samym czasie wzrosło również zapotrzebowanie na takie lokale i to aż o 11%. Lista osób oczekujących na mieszkania socjalne wydłużyła się tymczasem o 35%.

iny i osoby, które znalazły się w niedostatku

wierdzone opinią wy-
sowy organ nadzoru
zbawione mieszkania
w losowych takich jak:
a budowlana, powódź,
enia kłeski żywiołowej
zakład karny i zgłosiły
o dni po zakończeniu
ostatnio zamieszkałe

Umowę najmu lokalu socjalnego zawiera się na 3 lata. W przypadku orzeczenia przez sąd o uprawnieniu do lokalu socjalnego umowę najmu zawiera się w pierwszej kolejności. Bez względu na wysokość dochodu umowy najmu są zawierane z osobami podlegającymi przekwaterowaniu na mocy wyroku sądowego.

NOWE MIASTO

Oczekiwania Starostwa Powiatowego w Środzie Wielkopolskiej wobec gminy przedstawiła na posiedzeniu wspólnym komisji rady Agnieszka Krupa-Sokołowska, skarbniczka powiatu. Mówiła o tym, że pomysł dotyczy przejęcia przez gminy wchodzące w skład powiatu części poręczenia, którego powiat udzielił Powiatowemu Centrum Rozwoju. Spółka ta wybudowała nową część szpitala. Zadłużenie z tego tytułu wynosi 11 mln 250 tys. zł i poręczenia w takiej wysokości oczekuje starostwo od gmin powiatu, proporcjonalnie do liczby mieszkańców.

Powiat się nie mieści

Gmina Środa, jako współudziałowiec spółki, przejmie poręczenie w wysokości 2 mln 960 tys. zł. Nowe Miasto - jeśli zgodzi się rada - wzięłoby na swoje barki 310 tys. 155 zł rocznie. - *Chodzi o przejęcie poręczenia papierowo* - zapewniała skarbniczka powiatu. - *Z drugiej strony bowiem w naszej Wieloletniej Prognozie Finansowej jest zabezpieczone wsparcie w postaci podwyższania kapitału zakładowego spółki. Na dzień dzisiejszy jest więc podwójne zabezpieczenie.* Na całą kwotę, na którą spółka zaciągnęła kredyt, wyemitowała obligacje, żeby zapłacić za wybudowanie nowej części szpitala. - *Chodzi o przejęcie poręczenia, bo powiat nie mieści się we wskaźnikach, a chce równocześnie udzielić poręczenia szpitalowi średzkiemu. Zmieszczenie dwóch poręczeń w naszym budżecie jest po prostu niemożliwe* - dodała Agnieszka Krupa-Sokołowska.

O wsparcie prosił radnych wicestarosta Piotr Kasprzak. Powiat chce zrestrukturizować dług placówki, bo obsługa niezapłaconych od 6-7 lat faktur kosztuje 900 tys. zł. To nie jedyny, ale największy czynnik powodujący coroczną stratę szpitala.

A jak coś nie wypali?

Jako pierwszy spośród nowomiejskich samorządowców głos zabrał radny Mirosław Ratajczak. - *A jak coś nie wypali, to trzeba będzie to spłacić. (...) Szpital w Środzie połknął już tyle pieniędzy, że to się nawet w głowie nie chce mieścić. Jaka jest gwarancja? Nie ma żadnej, że coś może nie wypalić. I gmina będzie musiała to spłacić, jeśli będzie poręczycielem. Nie ma siły na to!* - mówił. Wicestarosta nie zgodził się z jego opinią. - *Gmina może spłacić przypadki, gdyby powiat zbankrutował. A nie ma takiej opcji* - zapewniał. Jego stanowisko wspierał cały czas przewodniczący rady powiatu, zapewniając, że starostwo nie oczekuje od gminy ani złotówki. - *Wiemy, ile macie środków wolnych, ile jesteście w stanie na pewne przedsięwzięcia przeznaczyć. Oczekujemy tylko formalnej pomocy. Z prostej przyczyny - powiat nie jest w stanie tego zrobić sam* - przyznał. Poinformował radnych, że gmina Środa mogłaby pewnie wszystkie gminy zastąpić, ale oprócz tego, że potrzebne jest formalne wsparcie, potrzebna jest jeszcze gotówka. - *Gmina Środa nie jest w stanie wziąć formalnie poręczenia na całość i jeszcze dać gotówkę, bo też realizuje swoje przedsięwzięcia, potrzebuje kredyty na pewne inwestycje* - dodał Bednarz. - *Szpital jest jednostką, w której leczą się mieszkańcy całego powiatu.*

Niech mi pan nie mówi, że to jest pikuś!

O ostrożność i rozagę w podjęciu decyzji apelowała skarbniczka gminy, Elżbieta Mnich. - *Poręczenie to blokowanie środków. To jest rezerwa*

45.309.075 zł

BUDŻET
POWIATU

ponad 11 mln zł

ZADŁUŻENIE
POWIATU

ok. 15 mln zł

ZADŁUŻENIE
SZPITALA

11.250.000 zł

ZADŁUŻENIE Z TYTUŁU
BUDOWY NOWEJ CZĘŚCI
(PRZEZ PCR)

Powiat wziął pożyczkę, a Nowe Miasto ma poręczyć

■ - *To wy jesteście bankruty!* - zawołał jeden z nowomiejskich radnych, słysząc, jak zadłużony jest powiat i szpital średzki. Tymczasem starostwo liczy na to, że gmina Nowe Miasto zabezpieczy na poczet poręczenia prawie 3 mln zł w ciągu 9 lat.



Na zdjęciu: wójt gminy Nowe Miasto Aleksander Podemski, przewodniczący rady powiatu Marcin Bednarz, przewodniczący rady gminy Waldemar Tomaszewski, wicestarosta średzki Piotr Kasprzak i skarbniczka powiatu Agnieszka Krupa-Sokołowska



- Mam zasadę: nie poręczać nikomu ani pożyczek, ani kredytów. Nawet jeżeli jest to osoba mi znana i bliska. Z jednego powodu - wiele osób się na tym przejechało - mówiła skarbniczka gminy Nowe Miasto, Elżbieta Mnich

w budżecie, którą przez 10 lat musimy mieć zablokowaną. Albo ograniczycie swoje wydatki inwestycyjne, albo bierzcie kredyt - powiedziała. - *Ostrzegam - jeżeli państwo optymistycznie wejdziecie w poręczenia, musicie mieć pełną świadomość blokowania tych środków - 310 tys. zł rocznie.* Skarbniczka porównała sytuację, z którą przyszło się zmierzyć radnym, z tym, z czym sami stykają się w życiu prywatnym. - *Mam zasadę: nie poręczać nikomu ani pożyczek, ani kredytów. Nawet jeżeli jest to osoba mi znana i bliska. Z jednego powodu - wiele osób się na tym przejechało* - mówiła Elżbieta Mnich. Zaznaczyła, że zawsze zakłada również czarny scenariusz - nie ma bowiem pewności, czy powiat sobie poradzi i czy gmina faktycznie nie będzie musiała wyłożyć pieniędzy. - *Wy macie zadłużenie 11 milionów do budżetu 40 milionów. To jest strasznie duże zadłużenie. Niech pan mi nie mówi, że to jest pikuś!* - powiedziała, komentując głos sprzeciwu przewodniczącego

radny, który od razu zareagował na jej słowa. Przewodniczący rady powiatu nie dawał za wygraną. - *A pani chce podjąć decyzję, żeby w naszym powiecie nie było szpitala?* - zaatakował. Skarbniczka niestrudzenie trwała przy swoim stanowisku.

Wiceszef powiatu podkreślił, że jeżeli powiat nie przeprowadzi restrukturyzacji, w 2016 roku szpitala w Środzie nie będzie. - *U nas znaczna część mieszkańców gminy leczy się w szpitalu w Jarocinie albo w Śremie* - odparła wiceprzewodnicząca rady i sołtyska Nowego Miasta, Agnieszka Król.

W spirali zadłużenia

Radny Marek Mroziński zwrócił uwagę na to, że tworzona jest nowa sieć szpitali. Nie wszystkie placówki pozostaną na tej mapie. - *Jeżeli szpital w Środzie nie znajdzie się w tej sieci, będzie tak jak w Śremie - stworzy się spółka, a dług zostanie w powiecie. Starostwo będzie go spłacało, a ponieważ*

jest zadłużone w połowie, będziemy my spłacać - stwierdził. Kiedy jeden z radnych usłyszał, jakie powiat i szpital mają zadłużenie, skomentował krótko: - *To wy jesteście bankruty!*

Swoich zastrzeżeń co do propozycji ze strony powiatu nie krył też radny Juliusz Twardowski. Podkreślał, że utrzymywanie szpitala dla celów ambicjonalnych jest bezsensowne. Lepiej ograniczyć działalność placówki do oddziału ratunkowego i porodówki - poważniejsze przypadki i tak trafiają bowiem do szpitali wojewódzkich. Z takim stanowiskiem nie zgodził się przewodniczący rady powiatu. - *Dla mnie ten szpital może się nazywać szpital jarociński w Środzie Wielkopolskiej, może być 100 % własnością powiatu jarocińskiego. Nam chodzi o to, żeby była dobra placówka, w której będą się mogli leczyć pacjenci* - skomentował Marcin Bednarz.

Idzie nie tak, jak powinno

Radni chcieli też wiedzieć, na

jakim etapie są rozmowy dotyczące pomysłu połączenia szpitala średzkiego i jarocińskiego. Przewodniczący rady powiatu poinformował, że taka inicjatywa wyszła z Jarocina, natomiast strona średzka uprzedzała, że nie będzie aktywnie uczestniczyć w przygotowaniu procesu połączenia z uwagi na ogrom pracy związanej z restrukturyzacją. Środa oddała pole wypracowania propozycji Jarocinowi. - *Idzie im to - delikatnie mówiąc - jak idzie. Konkrety, które wskazywałyby jednoznacznie, że przyniesie do efektu jednej i dla drugiej strony to tej pory nie dostaliśmy* - stwierdził Marcin Bednarz. - *Zresztą informacje, że prezes szpitala ma zostać prezesem tej instalacji do odbioru odpadów, też wskazują, że tam wewnętrznie są jakieś problemy. One powodują, że idzie to nie tak, jak powinno iść. Połączenie z Jarocinem dałoby nam dodatkowe oszczędności.*

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

► SZUKALI KOMPROMISU W URZĘDZIE GMINY W JARACZEWIE

Będzie śmierdziało w Jaraczewie i Wojciechowie

► Fetor, który od kilku miesięcy uprzykrza życie mieszkańcom Ruska, był powodem spotkania przedstawicieli urzędu i mieszkańców z właścicielem Gospodarstwa Rolnego „Rusko”.

Prezes przedsiębiorstwa Wojciech Wójcik wraz z urzędnikami, radnymi i sołtysami usiadł do jednego stołu, by wypracować kompromis. - Wiemy, że te zapachy występują, ale problem polega na tym, jak je ograniczyć, bo to, co było na wiosnę, to masakra. Zapach gnojówki i gnojowicy to przy tym perfumy - powiedział Roman Matuszak, wiceprzewodniczący Rady Gminy Jaraczewo i mieszkaniec Ruska.

Do wicewójta Stanisława Andrzejczaka regularnie dzwonią mieszkańcy miejscowości, by poinformować, że fetor wywołuje u nich zawroty głowy i prosić o pomoc w rozwiązaniu patowej sytuacji. - Jest potwierdzone naukowo, że coś takiego może się zdarzać. Poza tym można wywozić w jakichś terminach, ale pod warunkiem, że wywożę i zaoruję, a nie, że co dzień dowożę i zaoruję, ale w zasadzie ciągle śmierdzi - dodał Matuszak.

Do rozmowy włączyli się także sołtysi. Anna Wierzowiecka, szefowa Ruska, poinformowała przedsiębiorcę, że przez nieprzyjemny zapach ma utrudniony kontakt z wnuka-

mi. - Na wprost mojej posesji zrobiliście sobie drogę i lejeście na zasiań kukurydzę. Nie mogę otworzyć okna, bo mam w domu szambo. [...] Nie chcemy z panem toczyć wojny, ale moje wnuki, które są alergikami, nie mogą do mnie przyjechać, bo tak śmierdzi - żaliła się kobieta.

Na te zarzuty odpowiedział Wojciech Wójcik, właściciel Przedsiębiorstwa Rolnego „Rusko”. - Musimy sobie wyjaśnić jedną rzecz. Nie wywozimy żadnego osadu ściękowego tylko kompost. Po drugie nie wywozimy żadnych perfum tylko gnojowicę z lagun, które czyszcimy. A trzeba wiedzieć, że ostatni tydzień ich oczyszczania to osad, który rzeczywiście bardzo śmierdzi - tłumaczył.

Obcięte dofinansowanie

Przedsiębiorca wyjaśnił, że w ubiegłym roku jego pracownicy wywozili tego typu nawozy do Suchorzewka, gdzie mieszkańcy również narzekali na uciążliwe zapachy. Zapowiedział też, że to samo czeka osoby mieszkające w innych wioskach w gminie Jaraczewo. - Wywozimy do Ruska, będzie-



Dyskusja była momentami bardzo gorąca

my wywozić do Wojciechowa i Jaraczewa. To będzie się tak ciągnęło, aż nie doprowadzimy wszystkich pól do kultury, bo gospodarstwo w Rusku jest niedoinwestowane w wapno, nawozy, mikroelementy. Dlatego tak duży nacisk kładziemy na kompost - dodał Wójcik.

Właściciel gospodarstwa stwierdził, że jego firma stara się wywozić nawóz z dala od bloków, ale - jak podkreślił - kiedy jest niskie ciśnienie, charakterystyczny zapach daje się we znaki. - I wtedy wysyłamy

ciągniki, które to zaorują i staramy się, żeby nie było czuć tego zapachu - wyjaśnił.

Wojciech Wójcik poinformował rozmówców, że chciał przyspieszyć proces rozwożenia nawozu, ale obcięto mu dofinansowanie. - Żebyśmy mogli wszystko wywieźć w dwa czy trzy tygodnie, musielibyśmy mieć dużo sprzętu. Bez przerwy jesteśmy karani z każdej strony, zabrano nam 70 procent dopłat i nie możemy sobie pozwolić na to, żeby kupić więcej maszyn - mówił na spotkaniu i dodał:

- Pobudowaliśmy laguny za 1,5 mln złotych, wozimy do lagun, pieniądze się skończyły, liczyliśmy na to, że z dopłat dostaniemy parę milionów i kupimy nowy sprzęt, bo też nam zależy na tym, żeby azot w powietrze nie uciekał, to z 5 mln zł dostaliśmy 600 tys. zł. Mam wziąć następny kredyt, żeby ludziom nie śmierdziało?

Kompromis

Obie strony już na początku spotkania zapewniły, że nie wyjdą z budynku urzędu zanim

nie wypracują zadowalającego rozwiązania. - My się przeniesiemy, pojedziemy kupić inną beczkę, żeby skrócić czas i podać nawóz bezpośrednio doglebowo. Może rzeczywiście za długi okres wywoziliśmy w jednym miejscu, ale taki mieliśmy plan. Może mogliśmy podając jakieś beczki i byłoby lepiej, ale to też jest duży kawałek pola - wyjaśnił Wójcik. Kolejne udogodnienie zaproponował Roman Matuszak: - Mam propozycję, byście tydzień czy dwa przed rozpoczęciem wywożenia rozwiesili informację, że będziecie coś takiego robić - powiedział wiceprzewodniczący.

Zalew nie ucierpi

Stanisław Andrzejczak zapytał przy okazji o tereny wokół oddanego niedawno zbiornika retencyjnego między Jaraczewem a Wojciechowie. - Podejrzewam, że posiadacie również grunty wokół niego. Wasze działania nie będą zagrażały zbiornikowi? - dopytywał wicewójta. - Rozumiemy całą tę sytuację, żeby nie zatruć wód. Nie będziemy im zagrażać - zapewnił Wojciech Wójcik.

(seb)

Zarośnięte pobocza jeszcze będą zarastać

Pobocza przy drogach powiatowych na razie nie zostaną wykoszone. Co najmniej do lipca będą jeszcze bardziej zarastać.

O pilną interwencję w sprawie wykoszenia tych poboczy proszą mieszkańcy, sołtysi i radni z gmin całego powiatu. Długa i burzliwa dyskusja na ten temat odbyła się między innymi na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej Żerkowa. - Jest naprawdę pilna potrzeba, żeby zacząć wycinać te pobocza przy powiatowych drogach, bo w niektórych miejscowościach ta trawa dochodzi już do metra wysokości - zgłaszał Janusz Szóstek, radny i sołtys Żernik. - Nie wiem, czy komuś to uszło uwadze, ktoś zapomniał, czy może nie będą tego w ogóle wykonywać - zastanawiał się. - Trzeba natychmiast to zacząć robić, bo później powstanie taka duża

ilość tego, że to nie będzie możliwe do zrobienia - argumentował. Burmistrz Jacek Jędraszczyk przyznał rację radnemu. - Przyroda rządzi się swoimi prawami i nie patrzy, czy kwity przeszły, czy nie przeszły. Tarwa rośnie i nie czeka. A bezpieczeństwo jest zagrożone - stwierdził. - A kierowcy poruszający się po naszej gminie są przekonani, że to nasze drogi i my tak o nie dbamy. A my nie będziemy wyręczać powiatu. Oni mają środki na ten cel i powinni to wykonać - dodał wóldar Żerkowa.

Do naszej redakcji napisał też inny mieszkaniec gminy Żerków. „Kto jest odpowiedzialny za koszenie traw w gminie Żerków? Nie są w ogóle koszone. W niektórych miejscach sięgają wzrostu człowieka. Zarząd Dróg zlikwidowali a trawy zarastają rowy. Jak ta woda ma później odpłynąć, jak rów jest zarośnięty

trawą. Proszę o interwencję w tej sprawie” - apelował mężczyzna.

Do końca 2014 roku bieżącym utrzymaniem dróg, między innymi wykaszaniem poboczy, zajmował się Zarząd Dróg Powiatowych. Jednak nowy zarząd powiatu podjął decyzję o likwidacji jednostki z początkiem tego roku. Pracownicy ekipy remontowej zostali zwolnieni z pracy. Obowiązki ZDP przejął referat dróg powiatowych, który obecnie jest w strukturach starostwa. A bieżącym utrzymaniem dróg ma się zajmować firma zewnętrzna, której to zadanie zostanie zlecone. Problem w tym, że do tej pory tego jeszcze nie zrobiono. - Został ogłoszony przetarg na wykaszanie. Powinien on być rozstrzygnięty do końca czerwca. I będziemy wchodzić na poszczególne gminy, żeby zrobić chociaż ten jeden pokos - informuje Piotr Banaszak, który od połowy maja jest kierownikiem referatu dróg powiatowych, a wcześniej odpowiadał za drogi w Urzędzie Miejskim w Jarocinie. - W tej chwili interwencyjnie tylko wykosiłem na mieście. Poza tym objeżdżaliśmy drogi powiatowe i takie trójkąty widoczności zrobiliśmy głównie przy skrzyżowaniach - twierdzi Piotr Banaszak.

ANNA KONIECZNA

ILOŚĆ DRÓG POWIATOWYCH NA TERENIE POSZCZEGÓLNYCH GMIN:

- 109 km - gmina Jarocin
- 104 km - gmina Żerków
- 65 km - gmina Jaraczewo
- 58 km - gmina Kotlin

Od lipca zabiorą kubły na śmieci



W ubiegłym tygodniu podpisano umowę na odbiór odpadów z terenu gminy. Na zdjęciu od lewej: prezes ZGO-Nova Wojciech Wiszniewski, burmistrz Jarocina Adam Pawlicki i skarbnik gminy Agnieszka Stachowiak

Spółka ZGO-Nova z Jarocina wygrała przetarg na odbiór śmieci z terenu gminy Jarocin. Oznacza to, że tylko do końca czerwca wywozem śmieci będzie się zajmowała firma Remondis. Po tym terminie zbierze swoje kubły od mieszkańców, którzy je wydzielali, a ci będą musieli we własnym zakresie zdobyć nowe pojemniki.

Zmianie odbiorcy odpadów w gminie towarzyszyło ostatnio lekkie zamieszanie. Z informacji, jaką Remondis pierwotnie przekazał do Urzędu Miejskiego, wynikało, że dzierżawione kubły firma miała zebrać z posesji mieszkańców na początku minionego tygodnia. Stanowisko Remondisu dość szybko uległo jednak zmianie i dzierżawcy mogą trzymać pojemniki do końca miesiąca.

OFERTY ZŁOŻONE W PRZETARGU:

- ZGO-Nova
1.222.400,16 zł
- Remondis Sanitech
Poznań
oddział w Kościanie
2.751.628,32 zł

Od lipca każdy właściciel, który jeszcze nie posiada własnego kubła, musi sam jakiś zdobyć. Nie ma znaczenia, czy będzie to zakup, czy wynajem. Miasto poleca co prawda spółkę ZGO-Nova, ale zgodnie z przepisami mieszkańcy mogą korzystać w tym zakresie z usług jakiegokolwiek firmy.

(ligi)



Zarośnięte pobocze przy drodze powiatowej w gminie Żerków

POWIAT

Dwuosobowe pokoje z łazienkami, windy i kolektory słoneczne w nowym DPS-ie

► We wrześniu powinny się zakończyć prace adaptacyjne w budynku, który ma być nową siedzibą Domu Pomocy Społecznej w Kotlinie.

Kupiony przez powiat w 2012 r. budynek po Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej kosztował ponad 5 mln zł. Uzasadnieniem transakcji było odzyskanie przez spadkobierców - rodzinę Draheimów - nieruchomości

w Zakrzewie, która na razie jeszcze jest siedzibą DPS-u.

Przez pierwsze dwa lata w obiekcie nie się nie działo. Powiat nie miał pieniędzy na rozpoczęcie adaptacji. Pierwsze środki - nieco ponad 1 mln zł - zostały

pozyskane z funduszy norweskich.

Przetarg na wykonanie modernizacji, który został ogłoszony w 2014 r., wygrała miejscowa firma - Przedsiębiorstwo Budowlano-Handlowe Stanisława Hadrzyńskiego z Kotliny. Prace wyce-

niono na 9,5 mln zł. Zadanie zostało podzielone na 5 etapów, z czego do tej pory planowo wykonano dwa - na łączną kwotę niecałych 4 mln zł. W tegorocznym budżecie powiatu na adaptację budynku w Kotlinie zarezerwowanych

jest ponad 7 mln 700 tys. zł.

Nowy DPS przewidziany jest na 150 pensjonariuszy. W Zakrzewie jest ich 110. Przeprowadzka do Kotliny planowana jest jeszcze w tym roku.

ANNA KONIECZNA

► W zaadaptowanych pomieszczeniach piwnicznych nowego DPS-u zaplanowano - w jednej części rehabilitację społeczną (zajęcia plastyczne, rękodzieło itp.) a w drugiej - rehabilitację ruchową.

► W nowym DPS-ie powstały:

- 53** pokoje dwuosobowe
- 6** pokoi trzyosobowych
- 6** pokoi czteroosobowych (dla osób leżących)
- 2** pokoje jednoosobowe

► W części mieszkalnej na każdej kondygnacji przewidziano:

- świetlice, kuchenki podręczne, jadalnie
- pralnie podręczne
- brudowniki
- łazienki ogólnodostępne
- łazienki z wanną
- pokoje opiekuńcze z węzłem sanitarnym
- pomieszczenia porządkowe
- magazyny podręczne o łącznej powierzchni 96,80 m²

► Obiekt wyposażony będzie w 2 windy osobowe, w tym 1 łózkową oraz podjazd dla osób niepełnosprawnych

Postęp prac przy nowym Domu Pomocy Społecznej w Kotlinie sprawdzali radni z powiatowych komisji budżetu i zdrowia



► Dodatkowo:

- stołówkę dla wszystkich mieszkańców o powierzchni 238 m²
- pomieszczenia przeznaczone na potrzeby personelu medycznego wraz z magazynem leków oraz gabinetem zabiegowym
- magazyny wózków inwalidzkich
- izolatki wraz z monitoringiem
- łazienka z wanną łózkową

► W części niemieszkalnej budynku (piwnica):

- pomieszczenia do wypoczynku i terapii, w tym: 2 sale terapeutyczne wraz z pokojem terapeutów, biblioteka z czytelnią, pokoje dziennego pobytu, gabinet psychologiczny i kaplica
- rehabilitacja o powierzchni 120,60 m² (m.in. sala ćwiczeń, pomieszczenie do fizykoterapii, hydromasaż)
- administracja
- magazyny o łącznej powierzchni 241,70 m²
- warsztat
- szatnia damska oraz męska z węzłem sanitarnym
- jadalnia dla pracowników
- pokoje gościnne

9.495.700 zł

koszt adaptacji wyceniony przez wykonawcę - Przedsiębiorstwo Budowlano-Handlowe Stanisława Hadrzyńskiego z Kotliny

Na wykonanie inwestycji powiat pozyskał

1.027.057,60 zł

z Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego - tak zwanych funduszy norweskich

139.907 zł

z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu w formie pożyczki na przyłącze kanalizacji sanitarnej i deszczowej

1.300.000 zł

ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

ok. 5,5 tys. m²

powierzchni i 5 kondygnacji (z piwnicą i poddaszem) ma nowy DPS w Kotlinie

ok. 100 osób

z Przedsiębiorstwa Budowlano-Handlowego Stanisława Hadrzyńskiego oraz podwykonawców pracuje na placu budowy

► KOTLIN

Pożyczka na stację uzdatniania wody

820 tys. zł pożyczki zaciągnie gmina Kotlin na budowę stacji uzdatniania wody w Woli Książęcej. Taką uchwałę podjęli jednogłośnie radni na ostatniej sesji.

Największą tegoroczną inwestycją w gminie Kotlin jest wykonanie odwiertu nr 2 studni głębinowej oraz budowa stacji uzdatniania wody w Woli Książęcej. Zadanie ma pochłonąć 950 tys. zł. Na ostatniej sesji radni podjęli uchwałę o zaciągnięciu pożyczki na ten cel z Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi.

Okres spłaty zobowiązania wraz z roczną karencją nie przekroczy 5 lat. - Czy jest możliwość częściowego umorzenia? - pytał radny Krzysztof Szyszka. Skarbnik gminy Irena Antczak odpowiedziała, że taka sposobność jest w przypadku pożyczek z Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. - Nie wiem, czy nie będziemy się przygotowywać do budowy kolejnego obiektu, bo to co mamy, nie stwarza nam odpowiedniego zabezpieczenia. Trochę ubolewam nad faktem, że mieliśmy kiedyś część

naszego gruntu w pobliżu koła wędkarskiego, czyli mówię o cegielni. Były tam dwie studnie głębinowej, które można było wykorzystać, ale zostały nieodpłatnie przekazane wędkarzom - mówił Mirosław Patereczyk.

- Studnia nieodpłatnie przekazana? - dziwił się radny Szyszka. - Wraz z terenem - zaznaczyła skarbnik. Mirosław Patereczyk podkreślił, że tak zdecydował poprzedni wójt. - Ja myślę, że może byłaby możliwość częściowego odzyskania - zakończył dyskusję wójt. (era)

► NOWE MIASTO

Dyrektorka przyznała się do winy

1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności, w zawieszeniu na trzy lata - sama takiej karze poddała się sama dyrektorka Szkoły Podstawowej w Boguszynie.

Po tym, jak wyszło na jaw, że sprawdziany szóstoklasistów z Boguszyna zostały poprawione, sprawą zajęła się prokuratura. Przesłuchana została m.in. dyrektorka szkoły oraz dyrektorka Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Poznaniu, Zofia Hryhorowicz. - Postawiliśmy zarzut pani dyrektor szkoły w Boguszynie - poświadczenia nieprawdy w dokumentach, jak również podrobienia dokumentów poprzez ich przerobienie - mówi Grzegorz Guce, prokurator Prokuratury Rejonowej w Środzie Wielkopolskiej. Dyrektorka przyznała się do winy. Sama złożyła wniosek o wymierzenie jej kary

- 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, w zawieszeniu na trzy lata oraz zakazu pełnienia funkcji w publicznych i niepublicznych jednostkach oświaty, a także kary grzywny w wysokości 2 tys. zł. Prokurator zastosował wobec dyrektorki środek zapobiegawczy w postaci zakazu opuszczania kraju, a ponieważ nadal formalnie jest zatrudniona - zawiesił ją w pełnieniu funkcji dyrektora, do czasu zakończenia sprawy.

Prokuratura postawiła również zarzut poświadczenia nieprawdy, mniejszej wagi, sześciu nauczycielom, którzy byli obecni podczas pisania sprawdzianu przez szóstoklasistów. Im również grozi kara grzywny i ograniczenia wolności. Sąd rozpatrzy złożony przez nich wniosek o warunkowe umorzenie postępowania. (akf)

Zmarł profesor Marian Walczak

W sobotę 20 maja w wieku 69 lat zmarł prof. zw. dr hab. Marian Walczak, profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, były dyrektor Państwowego Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy (1976-2000) i dziekan Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego UAM (2007-2012). Uroczystości pogrzebowe odbędą się w czwartek 25 maja. Rozpoczną się o godz. 12.00 mszą św. w kościele św. Marcina. Półośniej godziny później trumna z ciałem zmarłego zostanie złożona na cmentarzu komunalnym w Jarocinie.

Marian Walczak urodził się w 1946 roku w powiecie pleszewskim. Z wykształcenia był magistrem filologii polskiej. Studia na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu ukończył w 1969 r. Pracował najpierw jako nauczyciel języka polskiego i historii w Technikum Drzewnym w Jarocinie. W latach 1976-2000 był dyrektorem Państwowego Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie, a później do 2010 roku jarocińskiej filii Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej w Warszawie. W latach 1989-93 był członkiem Rady Miejskiej Jarocina. Przez pierwsze pół roku funkcjonowania „Gazety Jarocińskiej” należał do zespołu redakcyjnego.

Posiadał doktorat z historii (1978 r.), habilitację w zakresie nauk humanistycznych w dziedzinie historii (1993 r.) i tytuł profesora nauk humanistycznych (2005 r.). Ukończył międzywydziałowe studia z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej oraz w zakresie zarządzania. Od 1995 związany był z Uniwersyteciem im. A. Mickiewicza, najpierw na stanowisku profesora nadzwyczajnego, a od 2006 na stanowisku profesora zwyczajnego. Był również współorganizatorem strukturalizmu szkolnictwa wyższego w Kaliszu i Koninie. - „Niezwyczajny człowiek obdarzony wielkim autorytetem, wychowawca wielu pokoleń studentów, kadr naukowych i bibliotekarzy. Wybitny specjalista w zakresie filologii polskiej, historii, bibliotekarstwa i bibliologii. (...) W osobie Pana Profesora Uniwersytet stracił wybitnego naukowca, szlachetnego, dobrego i życzliwego człowieka” - napisano w nekrologu opublikowanym na stronie internetowej kaliskiego wydziału UAM.

Do kwietnia 2012 roku pełnił funkcję wiceprezesa Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Należał do koła Polskiego Towarzystwa Historycznego w Jarocinie. We wrześniu 2012 roku przeszedł na emeryturę. Był też przewodniczącym rady programowej Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Gołuchowie. Za swoją działalność naukową był wielo-

krotnie odznaczany m.in. Złotym Krzyżem Zasługi, medalem „Zasłużony dla Województwa Wielkopolskiego”, odznaką „Zasłużony Działacz Kultury” oraz Nagrodą im. Andrzeja Wojtkowskiego przyznaną za wybitne zasługi dla polskiego bibliotekarstwa. W dorobku naukowym miał: 15 monografii autorskich, 17 monografii zbiorowych i około 150 artykułów naukowych. Autor 2 recenzji doktorskich i 1 recenzji na tytuł profesora oraz ponad 30 recenzji wydawniczych. Promotor ponad 350 magistrów i 3 doktorów.

(Is)



Z wielkim żalem żegnam

ś. † p.
profesora
MARIANA WALCZAKA

Rodzinie zmarłego
składam wyrazy współczucia

Prezes Południowej Oficyny Wydawniczej
Piotr Piotrowicz

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p.
prof. dr. hab.
MARIANA WALCZAKA

współpracownika „Gazety Jarocińskiej” w latach 1990 i 1991,
gorącego orędownika prasy lokalnej, wielokrotnie wspierającego
naszą redakcję w tamtym okresie. Żegnamy człowieka, dla którego służba
Jarocińskiej Małej Ojczyźnie była szczególnie wartościową.
Rodzinie zmarłego Pana Profesora składamy wyrazy współczucia

Redakcja „Gazety Jarocińskiej”

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p.
prof. zw. dr. hab.
MARIANA WALCZAKA

Profesora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Dziekana Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego UAM
w latach 2007-2012

Wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej w Jarocinie
w latach 1990-1994

Dyrektora Państwowego Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy
w Jarocinie w latach 1976-2002

Żegnamy wybitnego specjalistę w zakresie bibliotekarstwa
i bibliologii, niestrudzonego pedagoga i wychowawcę wielu
pokoleń studentów, kadr naukowych i bibliotekarzy.

Pograżonej w żalobie Rodzinie Zmarłego
składamy szczere wyrazy współczucia

Przewodniczący Rady Miejskiej w Jarocinie
Rajmund Banaszyński

Burmistrz Jarocina
Adam Pawlicki

Serdeczne podziękowanie ojcom franciszkanom, ojcu Gwardianowi, ojcu Szymonowi, Pani organistce, Rodzinie, krewnym, znajomym, sąsiadom z bloku 42, sąsiadom z Potarzycy, Dyrekcji i pracownikom firmy Hydro-Marko z Jarocina, Prezesowi i pracownikom Firmy HMB z Jarocina, Pracownikom PKO BP SA w Jarocinie, Państwowej Straży Pożarnej w Jarocinie, Ochotniczej Straży Pożarnej w Jarocinie, Firmie pogrzebowej „Marciniak” za okazaną pomoc, współczucie, wsparcie, zamówione msze święte, złożone kwiaty i wieńce oraz uczestnictwo w ostatnim pożegnaniu mojego męża i ojca

ś. † p.
RYSZARDA JANIUKA

składa
Żona z Synami

Z głębokim żalem żegnamy

Prof. zw. dr. hab.

**MARIANA
WALCZAKA**

Wybitnego humanistę,
Wychowawcę i przyjaciela
wielu pokoleń bibliotekarzy,
Wiceprzewodniczącego I kadencji
Rady Miejskiej w Jarocinie.

Rodzinie i bliskim profesora
składamy wyrazy współczucia

Jan Szczerbań
Przewodniczący Rady Powiatu

Bartosz Walczak
Starosta Jarociński

Rodzinie i najbliższym

Prof. zw. dr. hab.

**MARIANA
WALCZAKA**

byłego kierownika Katedry Informacji Naukowej
PWSZ w Koninie, a przede wszystkim
wieloletniego wykładowcy,
wyrazy serdecznego współczucia
z powodu Jego śmierci

składają
Rektor, pracownicy
i studenci Państwowej
Wyższej Szkoły Zawodowej
w Koninie

ZATRZYMAJ SIĘ

IWONA JĘDRZEJEWSKA - I. 58 (Chocicza)
ZYGMUNT ANDRZEJCZAK - I. 60 (Szyplów)
LEOKADIA GRZYMISŁAWSKA - I. 96 (Chromiec)
EUGENIUSZ SZYMCHAK - I. 70 (Parzęczew)
ŁUCJAN KACZMAREK - I. 93 (Cielcza)
ALEKSANDRA TOMCZAK - I. 68 (Kleka)
ZBIGNIEW RATAJCZAK - I. 62 (Radlin)
ZOFIA KONARSKA - I. 92 (Mieszków)
JULIANNA JAKUBOWSKA - I. 86
WOJCIECH SMUŁKA - I. 61 (Siedlemin)
CZESŁAW ZAJDEL - I. 88 (Kotlin)
ANNA ADAMIAK - I. 96 (Potarzycza)
STEFANIA PIASZCZYŃSKA - I. 83 (Golina)
JERZY KOŁODZIEJCZAK - I. 72 (Jarocin)

Rodzinom zmarłych składamy
wyrazy współczucia

STRAŻAKA 40 TITAN OFERTA CENY USŁUG POMNIKI WSPOMNIENIA KONTAKT

www.jezierskisc.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 601-869-111

ODESZLI OD NAS...

NAJTAŃSZA KOMPLEKSOWA OFERTA USŁUG CMENTARNO-POGRZEBOWYCH

JUŻ W OFERCIE POMNIKI

CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-948; całodobowo 509/320-121

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

JAN MARCINIAK

Jarocin, ul. Moniuszki 10a
tel. (62) 747-18-20
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

NOWE MIASTO

Mieszkańcy dziwią się, że jedzie tylu strażaków

- Po co tyle jednostek jedzie do wypadku drogowego? Czy to jest monitorowane odgórnie? Kto te jednostki wysyła? - dopytywała się na ostatniej sesji radna Zofia Kędziora.

Radna wykorzystała obecność na posiedzeniu Jarosława Kuderczaka, komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Środzie Wielkopolskiej. - Chodzi o zdarzenia drogowe, wypadki. Jadą np. cztery jednostki. Zdają sobie sprawę, że gdyby nie były potrzebne, to by nie jechały. Przypuszczam, że każda jednostka odpowiada za inne zadanie. Jeśli jednak patrzą na to mieszkańcy, postronne osoby, pytają: - Po co tyle jednostek jedzie do tego wypadku drogowego? Czy to jest monitorowane odgórnie? Kto te jednostki wysyła? Czy oni przyjeżdżają na wezwanie miejscowej jednostki? - chciała wiedzieć radna. Komendant tłumaczył, że są odpowiednie procedury, które to regulują i których musi przestrzegać dyspozytor. - W momencie, kiedy jest zgłoszenie do Środy o danym zdarzeniu, osoba ta dysponuje siły i środki - wyjaśniał Ja-

rosław Kuderczak. Wszystko zależy od tego, ile samochodów uczestniczy w wypadku, ile osób jest poszkodowanych. Procedury określają, jakie zastępy i ile ma być zadysponowanych. - Są sytuacje, kiedy jednostka ze Środy dojeżdża w podobnym czasie co jednostka z gminy Nowe Miasto. Wtedy jest ta kumulacja sił, ale niezwłocznie

ta jednostka jest zwracana do Środy, by zabezpieczać miasto i pozostały teren powiatu - dodał komendant. Przyznał, że nieraz rzeczywiście jest tak, że do zdarzenia jadą dwa, trzy, a nawet cztery samochody i za chwilę wracają. - Nie możemy sobie pozwolić na odwrotność - że nie zadysponujemy samochodu czy podnośnika, a oka-

że się, że są potrzebne - podkreślił. - Monitorowane jest to na bieżąco, bo zdajemy sobie sprawę, że to są koszty - nie tylko komendy powiatowej, ale również samorządu - czy to za udział w działaniach, czy poniesionych kosztów związanych z paliwem, utrzymaniem samochodów.

(akf)



Fot. Anna Kopras-Figula

JARACZEWO

W czynie społecznym postawili płot

Rodzice dzieci uczęszczających do przedszkola w Paniencie wraz z radą sołecką rozebrali stary i popękany płot, a w jego miejsce postawili nowy.

- Pani dyrektor Elżbieta Kasprzak napisała pismo na podstawie

prośby rodziców dzieci tam uczęszczających, że ogrodzenie się przewracało. Poprosili wójta o przekazanie pieniędzy na nowe ogrodzenie, zapewnili, że postawią je w ramach prac społecznych - tłumaczy Jerzy Jakubowski, dyrektor Gminnego

Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół.

Wójt Dariusz Strugała wraz z radą gminy przekazali 2 tysiące złotych na zakup niezbędnych elementów do zbudowania ok. 30-metrowego płotu.

Stare ogrodzenie rozebrał Mieczysław Barcik z firmy Roboty ziemne, drogowe i usługi transportowe. Swoją wkład w nowe ogrodzenie miała także rada sołecka. - Członkowie rady pomogli przy nawiezieniu ziemi i wywózce gruzu - wyjaśnia Roman Banaszak, sołtys Panienci. Skąd w ogóle wziął się taki pomysł? - Podczas różnych uroczystości, jak chociażby Dzień Kobiet itd., rozmawia się i od słowa do słowa tak wyszło, że mieszkańcy

się dogadali - dodaje szef wioski.

Dyrektor Elżbieta Kasprzak jest zadowolona nie tylko z tego, że maluchy zyskały nowy płot przy placu zabaw, ale również z faktu, iż postawiono go właśnie w czynie społecznym. - Niezbędny żwir zasponsorował pan Waldemar Parzysek. Pracą nad budową parkanu zajęli się panowie Rafał Rogala, Roman Musielak, Przemysław Gawroński, Wojciech Józkowiak, Wojciech Hamerski, Leszek Krawczyk i Szymon Lis. Dzięki tej inicjatywie dzieci w Paniencie mogą czuć się bezpiecznie, bawiąc się na placu zabaw. A i oko cieszy całe nowe ogrodzenie wykonane jak za dawnych czasów wspólnymi siłami - mówi szefowa szkoły.

(seb)



Fot. Magdalena Stachowiak

Mieszkańcy Panienci montujący przęsła

ALEKSANDER
PODEMSKI
wójt gminy
Nowe Miasto



Pewnie ulegnie likwidacji. Nie ma innej możliwości. Kontenery to by była prowizorka. Biblioteka musi funkcjonować cały rok, muszą być odpowiednie warunki do pracy, do tego, by przechowywać księgozbiór. Szukamy, może jeszcze jakoś sytuacja się rozwiąże.

(akf)

Wójt z delegacją u Prezydenta RP

Wójt Dariusz Strugała z delegacją z gminy wziął udział w ogólnopolskich obchodach 25-lecia samorządu.

Wraz z wójtem, w uroczystości zorganizowanej w Pałacu Prezydenckim, wzięli udział radni: Roman Skrzypczak, Roman Matuszak, Ilona Smolarek, Sławomir Gruchała, Tomasz Twardowski, Eugeniusz Tyrakowski (prezes Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Jaraczewie) i Bartosz Banaszak (sołtys Goli).

- Udało się zorganizować tak silną grupę, ponieważ Związek Gmin Wiejskich dysponował pulą zaproszeń, w związku z tym mogłem zaproponować przedstawicielom samorządu wyjazd. Co prawda odbywa się ono co roku, ale tym razem było to ostatnie spotkanie z urzędującym prezydentem - wyjaśnił wójt gminy.

(seb)



Fot. Urząd Gminy Jaraczewo

Przedstawiciele gminy Jaraczewo pozowali do wspólnego zdjęcia z prezydentem

WYJAŚNIENIE

W artykule opublikowanym w nr 25. „Gazety Jarocińskiej” pt. „Kieszenie radnych prześwietlone”, pojawiły się błędne liczby. Radny Marek Nawrocki nie posiada oszczędności, a kwota, która została opublikowana w tej rubryce, dotyczyła dochodów z tytułu zatrudnienia. W dochodach radnego Marka Tobolskiego pojawiła się niepoprawna kwota spowodowana niewyraźnym wpisem w oświadczeniu majątkowym. Poprawny dochód wyniósł 95.133 zł.

SEBASTIAN MATYSZCZAK

SIATKÓWKA

„Piątka” w finale



Drużyna z „piątki” awansowała do finału ogólnopolskiego turnieju Orlik Volleymania

Drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Jarocinie zajęła trzecie miejsce w finale makroregionalnym siatkarskiego turnieju dla dzieci Orlik Volleymania 2015 i awansowała do finału ogólnopolskiego.

W zawodach makroregionalnych w Darłowie wzięły udział dwadzieścia cztery drużyny (dwóch chłopców i dwie dziewczynki) z województw: zachodniopomorskiego, pomorskiego, kujawsko-pomorskiego i wielkopolskiego, które najpierw rywalizowały w sześciu grupach, z których zwycięzcy zapewniali sobie awans do finałów ogólnopolskich.

- Przebieg turnieju był dla naszej

drużyny dramatyczny, ale ostatecznie szczęśliwy. W grupie eliminacyjnej sędzia odgrywał już koniec spotkania na naszą niekorzyść. Po chwili okazało się, że drugi sędzia dopatrywał się błędów przeciwnika i ostatnia akcja została powtórzona, co w konsekwencji doprowadziło do wygrania meczu i zarazem całej grupy, co dało awans do finałów ogólnopolskich - mówi Grzegorz Galuszka, opiekun drużyny z „piątki”.

Po fazie grupowej sześć najlepszych zespołów stoczyło jeszcze bój o końcową kolejność. Ostatecznie drużyna z SP nr 5 zajęła trzecie miejsce.

(faf)

KOŃCOWA KOLEJNOŚĆ:

1. UKS Jasieniak SP 85 Gdańsk (woj. pomorskie)
2. SP Strzałkowo (woj. wielkopolskie)
3. SP nr 5 Jarocin (woj. wielkopolskie)
4. SP nr 21 Grudziądz (woj. kujawsko-pomorskie)
5. Espadon UKS Pogodno Szczecin (woj. zachodniopomorskie)
6. UKS Energetyk Jedynka Poznań (woj. wielkopolskie)

Skład zespołu z SP nr 5 Jarocin:

Aleksandra Nowak, Dorota Lipowicz, Martyna Kujawa, Jakub Piotrowicz, Patrycjusz Michor, Dawid Bartkowiak. Opiekun: Grzegorz Galuszka

Lech i Śląsk zagrają w Jarocinie



Turniej piłkarski Antonio Cup zostanie rozegrany w najbliższy weekend na obiektach Jarocin Sport. W rywalizacji o Puchar Burmistrza Jarocina wystąpi w sobotę 16 drużyn z rocznika 2004 i młodszych, a w niedzielę urodzeni w 2003 roku. Zagrają m.in. juniorzy Lecha Poznań, Śląska Wrocław, Miedzi Legnica, KKS-u Kalisz i oczywiście Antonio Jarocin.

- W zeszłym roku zorganizowaliśmy podobny turniej. Wówczas wygraliśmy w finale z Lechem. Wtedy wystąpiło osiem drużyn. One wszystkie wystąpią też w tej edycji, a dodatkowo zaprosiliśmy kolejne - mówi Marcin Bazarnik, trener Antonio.

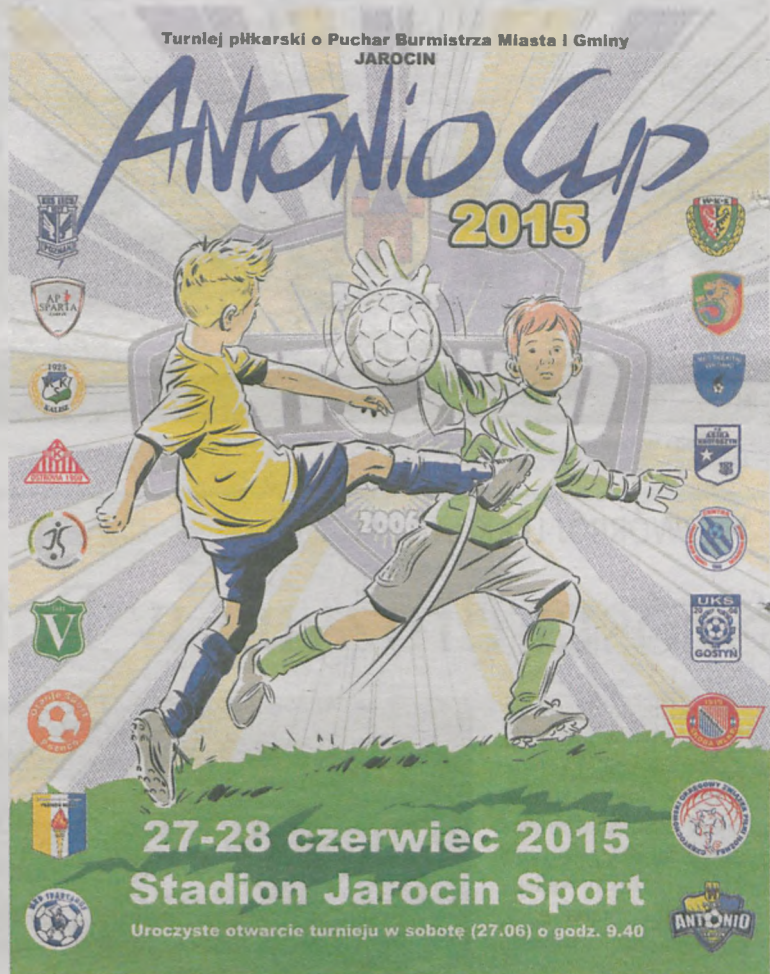
Otwarcie turnieju rozpocznie się w sobotę o 9.40. Rywalizacja została podzielona na dwa dni. 27 czerwca wystąpią gracze z rocznika 2004 i młodszy, którzy rozpoczną rywalizację o 10.00. W niedzielę o zwycięstwo będzie walczyć osiem zespołów, w których wystąpią piłkarze urodzeni w 2003 roku (start o 10.00).

Dla kibiców, którzy będą mogli za darmo oglądać zmagania małych piłkarzy, organizatorzy przygotowali stoiska gastronomiczne.

Po zakończeniu pierwszej fazy grupowej najlepsze zespoły awansują do tzw. „Ligi Mistrzów”, a te, które zajmą niższe miejsca, do „Ligi Europejskiej”. - To jest nowoczesna i ciekawa formuła. Ten system był już stosowany np. podczas europejskiego turnieju Lech Cup. Do tej pory drużyny, które przyjeżdżały z daleka, a nie prezentowały najwyższego poziomu, odpadały już po kilku meczach i zdarzało się, że nie grały łącznie nawet godziny. W takim systemie będą musiały rozegrać co najmniej sześć spotkań, a te, które wejdą do „Ligi Mistrzów” - siedem meczów - wyjaśnia Bazarnik.

Rywalizacja będzie trwała na czterech boiskach równolegle. Dwa pierwsze zostaną zlokalizowane na głównej płycie stadionu Jaroty, a kolejne na trawiastym boisku przy ul. Maratońskiej.

(seb)



LEKKA ATLETYKA

Trójkolorowy Przełaj

Trzy medale, we wszystkich barwach, wywalczyli zawodnicy UKS Przełaj Żerków podczas Mistrzostw Wielkopolski Młodzików w Lekkiej Atletyce.

Na najwyższym stopniu podium stanął Filip Sopniewski, który triumfował w chodzie na 5 km.. Srebrny krążek w skoku wwyż zdobyła Joanna Zawisła.

Brąz z mistrzostw przywiozła Małgorzata Zielińska, trzecia w chodzie na 3 km.

Zawodników UKS-u Przełaj Żerków prowadzą Dawid i Władysław Biełta.



Medaliści Mistrzostw Wielkopolski Młodzików z UKS Przełaj Żerków

(faf)

RUGBY

Sparta bez kompleksów



Kadeci Sparty Jarocin wywalczyli brązowy medal mistrzostw Polski

Sparta Jarocin wywalczyła brązowy medal Mistrzostw Polski Kadetów w Rugby 7. To największy dotychczasowy sukces podopiecznych Bartosza Włodarka. Jarocińscy rugbiści m.in. po raz pierwszy w swej historii pokonali Budowlanych Łódź.

Do finału mistrzostw po serii turniejów regionalnych awansowało sześć najlepszych drużyn. Po eliminacjach spartanie zajmowali czwarte miejsce. W zawodach finałowych nie wystartowała Skra Warszawa, dlatego też turniej rozegrano systemem każdy z każdym.

Jarociniacy wygrali dwa spotkania (z Budowlanymi Łódź i BBRC Łódź) oraz dwukrotnie przegrywali (z Orkanem Sochaczew oraz nieznacznie - 12:14 z najlepszą drużyną mistrzostw - Budowlanymi Lublin).

- Jestem bardzo dumny z całej drużyny! Przede wszystkim udowodniliśmy wszystkim, że w szkoleniu młodzieży jesteśmy w ekstraklasie i na pewno przełoży się to w przyszłości na drużynę seniorską. Gramy bez żadnych kompleksów z wielkimi klubami, a to, że ten medal nie jest dziełem przypadku, udowodniiliśmy w meczu z nowym mistrzem Polski - Budowlanymi Lublin, z którymi przegraliśmy zaledwie dwoma punktami, czyli jednym podwyższeniem. Chciałbym podziękować całej drużynie, która ciężko pracowała na ten sukces, a jest nas więcej niż dzisiaj - „dwunastka”, lecz niestety tylko tyłu mogło wystąpić w turnieju rugby 7. Podziękowania również dla zarządu, wolontariuszy i kibiców - to nasz wspólny sukces. Sparta to my! - powiedział szczęśliwy z medalu Bartosz Włodarek, trener kadetów Sparty. (faf)

WYNIKI TURNIEJU FINAŁOWEGO:

Orkan Sochaczew	- Sparta Jarocin	28:12
BBRC Łódź	- Budowlani Lublin	0:35
Budowlani Łódź	- Sparta Jarocin	12:22
Orkan Sochaczew	- BBRC Łódź	40:0
Budowlani Łódź	- Budowlani Lublin	0:31
Sparta Jarocin	- BBRC Łódź	54:0
Orkan Sochaczew	- Budowlani Lublin	7:26
BBRC Łódź	- Budowlani Łódź	0:24
Budowlani Lublin	- Sparta Jarocin	14:12
Orkan Sochaczew	- Budowlani Łódź	31:12

Kolejność końcowa:

1. Budowlani Lublin
2. Orkan Sochaczew
3. Sparta Jarocin
4. Budowlani Łódź
5. BBRC Łódź

Skład Sparty Jarocin:

Szymon Wyparto, Maciej Zarzyński, Jacek Idzikowski, Michał Soliński, Kacper Włodarek, Dominik Machlik, Tobiasz Nowak, Marcin Bryll, Dawid Kinast, Szymon Krzyżaniak, Oskar Gibki, Krzysztof Ermanowicz
Trener: Bartosz Włodarek

► IV POWIATOWY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ WIEJSKICH SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

Pierwsza wygrana gospodarzy

Drużyna ze Szkoły Podstawowej w Komorzu zwyciężyła w IV Powiatowym Turnieju Piłki Nożnej Wiejskich Szkół Podstawowych.

W zawodach, rozegranych na boisku w Komorzu, wzięło udział osiem zespołów z powiatu jarocińskiego, które najpierw rywalizowały w dwóch grupach. Z pierwszej do półfinałów awansowali gospodarze oraz zespół z Wilkowyi, a z drugiej do dalszej gry przeszli Łuszczanów i Dobieszczyzna. Niespodziewanie dopiero trzecie miejsce w swojej grupie zajęła drużyna z Żerkowa (triumfator z ubiegłego roku), która ostatecznie zakończyła tegoroczne zawody na piątej pozycji.

W półfinałach lepsze okazały

się zespoły z grupy A. W pierwszym Komorze pokonało Dobieszczyznę, a w drugim Wilkowyja ograła Łuszczanów.

W meczu o trzecie miejsce minimalnie lepsza okazała się ekipa z Łuszczanowa.

Wielki finał był bardzo zacięty. W regulaminowym czasie gry żadnej z drużyn nie udało się zdobyć gola i o zwycięstwie zadecydowały rzuty karne, które lepiej egzekwowali gospodarze zwyciężając 6:5, po raz pierwszy wygrywając cały turniej.

Najlepszym bramkarzem został Piotr Marecki (SP Wilkowyja), piłkarzem - Łukasz Niemier (kapitan gospodarzy), a tytuł króla strzelców powędrował do Mikołaja Karpińskiego (NSP Łuszczanów).

skiego (NSP Łuszczanów).

- Co roku turniej cieszy się sporą popularnością, o czym świadczy duża liczba zawodników i drużyn w nim startujących. Cieszy nas sukces organizacyjny, ale przede wszystkim sportowy imprezy. W zeszłym roku w finale przegraliśmy w karnych, a w tym roku w końcu wygraliśmy ten turniej. Czołowe zespoły grają na bardzo wyrównanym poziomie i każdy finał tego turnieju kończył się dopiero po rzutach karnych - podsumował zawody Andrzej Ziąja, wuefista z Komorza, trener zwycięskiej drużyny.

Organizatorem turnieju była Szkoła Podstawowa w Komorzu oraz UKS „Komorzanka”.

(faf)

WYNIKI IV POWIATOWEGO TURNIEJU PIŁKI NOŻNEJ WIEJSKICH SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

Grupa A:				0 5 miejsce:	
1. SP Komorze I	3	7	8:0	NSP Ludwinów - SP Żerków	0:3
2. SP Wilkowyja	3	5	3:0	0 3 miejsce:	
3. NSP Ludwinów	3	4	1:3	NSP Łuszczanów - SP Dobieszczyzna	1:0
4. SP Komorze II	3	0	0:9	Finał:	
Grupa B:				SP Komorze I - SP Wilkowyja	0:0 k. 6:5
1. SP Łuszczanów	3	7	6:1	SKŁAD SP KOMORZE I	
2. SP Dobieszczyzna	3	5	4:2	Bramkarze - Hubert Jeleniewski, Norbert	
3. SP Żerków	3	4	4:2	Skiba. Obrońcy - Jakub Pilarczyk, Patryk	
4. SP Sławoszew	3	0	0:9	Pieniański, Dominik Jarzębski, Tobiasz	
Półfinały:				Chwaliński	
SP Komorze I - SP Dobieszczyzna			3:0	Pomocnicy i napastnicy - Łukasz Niemier	
NSP Łuszczanów - SP Wilkowyja			0:2	(kapitan), Korneliusz Jacoszek, Klaudiusz	
0 7 miejsce:				Chwaliński, Szymon Juszcak	
SP Komorze II - SP Sławoszew			0:0 k. 2:0	Trener - Andrzej Ziąja.	



W turnieju w Komorzu wzięło udział około osiemdziesięciu osób

► CZWÓRBÓJ LEKKOATLETYCZNY

Szósta drużyna w Polsce

Drużyna chłopców ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Jarocinie zajęła szóste miejsce w finale ogólnopolskim Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Czwórboju Lekkoatletycznym. Najlepsi w ekipie z „piątki” - Tomasz Banaszak - ukończył zawody na czwartej pozycji w klasyfikacji indywidualnej.

Czwórboj to wielobój lekkoatletyczny składający się z biegu na 60 metrów, skoku (w dal lub wżwyż), rzutu piłeczką palantową i biegu długiego (na 600 m - dziewczęta i 1.000 m - chłopcy).

Finał krajowy rozegrany został w Olecku. Wystartowały w nim najlepsze zespoły z szesnastu województw. Co ciekawe Wielkopolskę wśród chłopców reprezentowały dwie drużyny - SP 5 Jarocin i SP 4 Piła. Okazało się, że podczas finału wojewódzkiego zastosowano stare tabele do przeliczania wyników i pierwotnie zwycięstwo przypadło jarociniakom. Po zastosowaniu nowych wyszło, że jednak na pierwszym miejscu powinni być młodzi lekkoatleci z Piły.

Ekipa z „piątki” w składzie: Tomasz Ba-



Chłopcy z „piątki” zajęli szóste miejsce w Polsce w czwórboju lekkoatletycznym

naszak, Jakub Orzłowski, Patryk Januszewski, Kacper Drańczarek, Jakub Królikowski i Martyn Nagorzycki w finale godnie reprezentowali nasze województwo. Świetnie spisał się Tomasz Banaszak, który był drugi na 60 m. W skoku w dal, w którym zajął piąte miejsce, do medalu zabrakło mu zaledwie 3 cm! Indywidualnie, z 330 pkt., sklasyfikowany został na czwartej pozycji. Do trzeciego - Kacpra Królikowskiego z Aleksandra Łódzkiego stracił 26 punktów. Zwyciężył Mateusz Gubernat z Barlinka (386 pkt.).

- Wszyscy chłopcy wystartowali rewelacyjnie. Bili rekordy życiowe. Bardzo dobre wyniki uzyskali w biegu na 60 metrów. Poprawili skok w dal. W biegu na 1.000 m

pobiegli na swoim poziomie. Trochę punktów uciekło nam jedynie w rzucie piłeczką - mówi Marcin Szymkowiak, nauczyciel z „piątki”

Ostatecznie jarociniacy zajęli szóste miejsce w Polsce zdobywając 1.329 punktów. Zwyciężyła SP nr 2 Augustów (1.455 pkt.). - W każdych zawodach poczyniłyśmy od mistrzostw powiatu, gdzie zdobyłyśmy 1.227 punktów poprawialiśmy wynik. W rejonie mieliśmy 1.287 pkt., a w mistrzostwach Wielkopolski - 1.305 pkt. - mówi Szymkowiak. - Myślę, że to największy sukces sportowy mój i moich podopiecznych. Chłopcy włożyli w to trzy lata ciężkiej pracy. Jestem wychowawcą większości z nich, a resztę uczy wychowania fizycznego. Na ten sukces złożyły się obozy letnie i zimowe starty w licz-

nych zawodach, poczyniłyśmy od biegów przełajowych, poprzez starty na stadionach. Często te zawody odbywały się w soboty, niedziele i trzeba było poświęcić sporo czasu na dojazdy i starty, ale opłaciło się. Szóste miejsce w Polsce to pamiątka, która zostanie na całe życie. Chciałbym serdecznie podziękować panu Wojtkowi Pawłowskiemu, który zastąpił mnie w finale, ponieważ w ostatniej chwili się rozchorowałem - podsumował Marcin Szymkowiak. (faf)

PUNKTY DRUŻYNY SP NR 5 JAROCIN:

Tomasz Banaszak	(330 pkt.)
Jakub Orzłowski	(284 pkt.)
Patryk Januszewski	(246 pkt.)
Kacper Drańczarek	(235 pkt.)
Jakub Królikowski	(234 pkt.)
Martyn Nagorzycki	(212 pkt.)
Trener - Marcin Szymkowiak	

► TAEKWONDO - WESOŁEK CUP 2015

Szczęśliwa trzynastka

Trzynastce medali (sześć złotych, pięć srebrnych i dwa brązowe) wywalczyli zawodnicy UKS Taekwondo Jarocin podczas drugich zawodów XV Ligi Taekwondo Wesołek. Trzy z nich (dwa złote i brązowy) zdobyła Matylda Marcinkowska, która awansowała na pierwsze miejsce w kategorii juniorów młodszych (w ubiegłym roku triumfowała w klasyfikacji generalnej wśród młodzików).

Drugie tegoroczne zawody z cyklu Liga Taekwondo Wesołek rozegrano w Pleszewie. Oprócz Matyldy bardzo udane występy zanotowali również Dominik Basiński (dwa złote krążki), Alicja Przymus (złoty i srebrny), Weroni-

ka Smołaga (złoty i srebrny) oraz Iga Bachorska (dwa srebrne). Na podium stały także Malwina i Milena Ignaszak.

W klasyfikacjach generalnych wśród juniorów młodszych pierwsze miejsce zajmuje Matylda Marcinkowska. W kategorii młodzików siódma jest Iga Bachorska, a trzynasta Weronika Smołaga. Wśród najmłodszych najwyżej sklasyfikowany z jarociniaków jest Dominik Basiński, który zajmuje jedenastą pozycję.

W rankingu drużynowym po dwóch turniejach UKS Taekwondo Jarocin zajmuje piąte miejsce w walkach oraz siódme w konkurencjach sprawnościowych.

(faf)



Matylda Marcinkowska prowadzi w klasyfikacji generalnej wśród juniorów młodszych

SIATKÓWKA PLAŻOWA

Historyczne zwycięstwo

Kadeci MKS-u Jarocin - Mateusz Radlowski i Albert Adamski zwyciężyli w finale Mistrzostw Wielkopolski w Siatkówce Plażowej, który rozegrano w Zbąszyniu i awansowali do półfinałów mistrzostw Polski.

Podopieczni Grzegorza Gałuszki zaczęli turniej od trzech zwycięstw z: Energetykiem Poznań oraz drużynami ze Zbąszynia i Gostynia. W ostatnim meczu pierwszego dnia zawodów jarociński przegrali nieestetycznie z silnym duetem gospodarzy Szczechowicz/Gościński i o awans do półfinałów mistrzostw Wielkopolski musieli powalczyć drugiego dnia w repasażu z ekipą z Wrześni.

Mecz zaczęli lepiej zawodnicy z Wrześni, którzy prowadzili 5:1 na początku pierwszego seta i dość długo utrzymywali kilkupunktową przewagę. W końcu nasza para wróciła do gry na swoim poziomie, doprowadziła do remisu 14:14, a później było już tylko lepiej. Po pierwszym nerwowym secie, drugi był od początku pod

kontrolą Mateusza i Alberta, którzy wygrali wysoko 21:6 - relacjonuje Grzegorz Gałuszka.

Wygrana z parą z Wrześni dała jarocińskim siatkarzom nie tylko

awans do półfinałów mistrzostw Wielkopolski, ale także automatyczną kwalifikację do półfinałów mistrzostw Polski (awans uzyskiwały cztery najlepsze drużyny).

W półfinale Adamski i Radlowski trafili na kolejną parę z Wrześni. Tym razem bezproblemowo wygrali 2:0 i awansowali do finału, w którym po raz drugi przyszło im się zmierzyć

z duetem Szczechowicz/Gościński.

- W pierwszym secie zagraliśmy świetnie, zwyciężając do 18. Drugi to popis dobrej gry przeciwników, nasze liczne błędy i wysoka przegrana. W trzecim, decydującym secie, Mateusz zagral doskonałe w bloku, a Albert kończył skutecznymi zagraniami nasze akcje i po czerwonej kartce za niesportowe zachowanie, którą otrzymał zawodnik drużyny przeciwniej, prowadziliśmy już 8:2 i choć nasza przewaga stopniała, to ostatecznie mogliśmy się cieszyć z wielkiego wyczynu naszych zawodników - opowiada Gałuszka. - Warto podkreślić, że drużyna MKS-u Jarocin zapisała się w historii Jarocina jako jedyny zespół młodzieżowy, który awansował do turnieju półfinałowego mistrzostw Polski i to z pierwszego miejsca w województwie - dodał.

W finale Mistrzostw Wielkopolski w Siatkówce Plażowej wzięło udział siedemnaście drużyn z ośmiu klubów.

(faf)



Mateusz Radlowski i Albert Adamski zostali najlepszą parą w Wielkopolsce w siatkówce plażowej



Awans Gromu

Tylko jednego sezonu potrzebowali piłkarze Gromu Golina, aby awansować do A-klasy. Po bezbramkowym remisie w pierwszym spotkaniu barażowym z Jaskiniowcem Rajsko, w rewanżu podopieczni Sebastiana Waszkiewicza wygrali 3:0 i mogli wraz z kibicami świętować sukces. Bramki zdobyli: Jakub Szymkowiak, Marcin Szymkowiak i Piotr Kryś.

(faf)

KOLARSTWO SZOSOWE

Najlepszy z Polaków

Maciej Paterski zajął osiemnaste miejsce (najlepsze z Polaków) w wyścigu ze startu wspólnego podczas I Igrzysk Europejskich, które odbywają się w Baku.

Jarociński kolarz był liderem polskiej reprezentacji. Przez cały czas jechał bardzo czujnie na selektywnej trasie prowadzącej wokół stolicy Azerbejdżanu. Warunki były bardzo trudne. Wiał silny wiatr, a temperatura wynosiła 33 stopnie. Nieco ponad dziesięć kilometrów przed metą „Patera” zdecydował się na samotny atak. Zdołał odjechać na kilkaset metrów, ale nie dał rady utrzymać przewagi.

- Chyba źle rozegrałem tę końcówkę, decydując się na atak. Mogłem poczekać na ten ostatni podjazd. Nie czułem się jednak źle w tych ciężkich warunkach. Trochę kosztowały mnie też ataki w środkowej części wyścigu, kiedy odjeżdżali mocni zawodnicy, a ja starałem się to kontrolować - powiedział Paterski po wyścigu. - Czułem się dobrze. Zaatakowałem w bardzo trudnym momencie. Liczyłem na to,



Fot. Włodzisław Włoch (słowagalla.pl)

Maciej Paterski chwilę po ślubowaniu w Polskim Komitecie Olimpijskim przed wyjazdem na I Igrzyska Europejskie w Baku

że odjedziemy w kilka osób. Postuchałem własnych nóg i zapłaciłem za to - dodał jarociński kolarz, który ostatecznie dojechał do mety na osiemnastej pozycji z minutową stratą do zwycięzcy - Hiszpana Luisa Leona Sancheza. Drugie miejsce zajął Ukrainiec Andrii Griwko, a trzecie Czech Petr Václav.

(faf)

Liga tenisowa

Turniej klasyfikacyjny do Ligi Tenisowej BMW Olszowiec zostanie rozegrany w sobotę i niedzielę, 27-28 czerwca na Kortach Tenisowych Bagatelka koło Miłosławia. W zawodach mogą wziąć udział tenisiści amatorzy oraz byli zawodnicy (po sześciu latach karencji). Zgłoszenia przyjmowane będą do czwartku, 25 czerwca do godz. 15.00 pod numerem telefonu 570/117-118.

Liga rozgrywana będzie w trzech kategoriach: mężczyźni open, mężczyźni +50 oraz kobiety open.

(faf)

LIGA TENISOWA BMW OLSZOWIEC
Turniej Klasyfikacyjny

Korty Tenisowe Bagatelka
Bagatelka Centrum Rekreacyjno-Hotelowe k./Miłosławia
27-28 czerwca 2015

Uczestnicy: amatorzy
byli zawodnicy (6 lat karencji)

Kategorie: singiel mężczyzn OPEN
singiel mężczyzn 50+
singiel kobiet OPEN

termin zgłoszeń: 25.06.2015, godz. 15:00
tel. 570 117 118

mail: korty@bagatelka.info
info: fb.com/bagatelkacrh

Patronat medialny:
NowaWrześnia.pl, GAZETA JAROCIŃSKA, RADIO WRZESNIA, GAZETA

Partnerzy:
BOSS, FORTUNA, GAZETA JAROCIŃSKA, KOLORMAX

GAZETA Jarocińska

Nakład 10.000 egz. ISSN 1230-851X

BIURO WYDAWNIW PRAS

ADRES REDAKCJI
63-201 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel./fax (62) 747-37-60, 747-15-31
e-mail: redakcja@jarocińska.pl
www.jarocińska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Aleksandra Pilarczyk, a.pilarczyk@jarocińska.pl

Z-CA REDAKTORA NACZELNEGO
Anna Legowicz-Gogofkiewicz, a.gogofkiewicz@jarocińska.pl

SEKRETARZ REDAKCJI
Jacek Kalisz, j.kalisz@jarocińska.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ:
Kamil Górski, Piotr Ignasiak, Anna Konieczna, Anna Kopras-Fiolek,
Bartosz Nawrocki, Beata Frąckowiak-Piotrowicz, Piotr Piotrowicz,
Elżbieta Rzepczyk, Lidia Sokowicz, Przemysław Szczęsny,
Sebastian Matyszczyk

WSPÓŁPRACUJĄ:
Grażyna Cychnerka, Iwona Nowicka, Franciszek Tomczak,
Paweł Witwicki

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIE
(62) 749-86-46
Danusz Fiolek, d.fiolek@jarocińska.pl
Beata Frąckowiak-Piotrowicz
b.piotrowicz@jarocińska.pl
a.anticzak@jarocińska.pl
Łukasz Zięciak, l.zięciak@jarocińska.pl
Szymon Molina, s.molina@jarocińska.pl

DZIAŁ REKLAMY
tel. (62) 747-47-47
Artur Antczak (508/318-922)
a.anticzak@jarocińska.pl
Angelika Włodarczyk (509/082-772)
a.wlodarczyk@jarocińska.pl
Paulina Horbacz

DZIENNIKARZ DYŻURNY
(62) 332-20-33, 500/191-014

BIURO OGŁOSZEŃ
Jarocin, ul. Kilińskiego 1 (wejście od al. Niepodległości), tel. (62) 505-30-00
czynne od poniedziałku do piątku 8.00 - 16.00

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ
Jaraczewo, ul. Kaliska 4A, tel. (62) 740-80-68
Kolin, Sklep Przemysłowy, M. Tyskawka, ul. Rymarkiewicza 1G
Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. (61) 287-43-78
Żerków, Księgarnia, ul. Rynek 7, tel. (62) 740-31-31

ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40

KOLPORTAŻ: Jarosław Jerzyński, tel. (62) 749-86-40

DRUK: Drukarnia AGORA S.A., 64-920 Pila, ul. Krzywa 35

WYDAWCA
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

PREZES WYDAWNICTWA
Piotr Piotrowicz

SEKRETARIAT
Karolina Pechalak (62) 747-15-31
k.pechalak@jarocińska.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, rubryki „Listy”. Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Wykorzystanie i rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych wymaga zgody wydawcy.

PRENUMERATA
REALIZOWANA
PRZECZ RUCH S.A.

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej i na e-wydania można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl. Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 - czynne w godzinach 7.00 - 18.00. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

SPORT

... SPRINT

PIŁKA NOŻNA
Warta bez awansu

Warta Poznań w przyszłym sezonie nadal występować będzie w III lidze. Zieloni przegrali baraż o awans do II ligi z Polonią Bytom. W pierwszym spotkaniu w Poznaniu Warta przegrała 1:2. W rewanżu ponownie lepsi byli bytomianie, którzy wygrali 1:0. Porażka poznaniaków sprawiła, że do grona spadkowiczów z III ligi dołączyła Victoria Września.

Porażka bez bramkarza

Phytopharm Kłęka przegrał 1:2 z Lotnikami Poznań w ostatniej kolejce grupy I poznańskiej B-klasy. Podopieczni Jacka Parusa pojechali do Poznania bez bramkarza w zaledwie jedenastoosobowym składzie. Z konieczności między słupkami stanął Tomasz Nowakowski. Honorowego gola dla kłęczan zdobył z rzutu karnego Łukasz Zawacki.

Nabór
do trampkarzy

Jarota Jarocin prowadzi nabór do drużyny trampkarzy młodszych (rocz. 2002). Spotkanie organizacyjne dla zainteresowanych zawodników i ich rodziców odbędzie się w środę, 24 czerwca o godz. 18.00 w sali konferencyjnej aquaparku. Informacji na temat naboru udziela trener Andrzej Ziaja (tel. 600/885-720).

RUGBY
Sparta walczy
o olimpiadę

Kadeci Sparty Jarocin zagrają w środę, 24 czerwca z Ogniwem Sopot baraż o awans do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, czyli Mistrzostw Polski Kadetów w Rugby 15. Początek spotkania o godz. 16.00. Przed meczem, w przerwie i po zakończeniu pojedynku zaprezentują się drużyny żaków i miniżaków Sparty i Ognia.

W ubiegłym roku jarocińscy rugbyści zajęli szóste miejsce w finale OOM.

(faf)

OGŁOSZENIE

Leśniewscy
Jarocin
ul. Powstańców Wlkp. 1
(biurowiec nowej fabryki mebli)

MAT. BUDOWLANE

KOSTKA BRUKOWA

PROMOCYJNE CENY!

OPAŁ KLINKIER

Czytanie w godz. 7.00-17.00
sob. 7.00-14.00

kom. 600-600-199

Jubileusz Romana

Jubileuszowy XXV Festyn Rekreacyjno-Sportowo-Biegowy Lato Chrzańskie odbędzie się w niedzielę, 28 czerwca w Chrzanie. Tradycyjnie głównym punktem imprezy będzie bieg na 10 km, czyli Minimaraton Romana (godz. 16.30). W biegu głównym mogą wziąć udział osoby, które ukończyły 16 lat. Wpisowe wynosi 30 zł od osoby. Wcześniej rozgrywane będą biegi dla dzieci. Początek festynu o godz. 14.00.

JAROTA JAROCIN

Awans się oddalił

Jarota Jarocin przegrała 2:3 z Pomologią Prószków w pierwszym spotkaniu barażowym o awans do Centralnej Ligi Juniorów.

Jarociniacy dobrze zaczęli spotkanie. Stworzyli kilka stuprocentowych sytuacji i w końcu, po strzale Adriana Włodarczyka, objęli prowadzenie.

- Szkoda, że zabrakło nam trochę skuteczności w pierwszej fazie meczu, bo wynik końcowy mógłby być zupełnie inny. Fenomenalnie spisywał się też bramkarz Pomologii - mówił po zakończeniu spotkania Jacek Kolecki, trener juniorów Jaroty.

Goście przetrzymali początkowe

ataki i jeszcze przed przerwą wykończystali dwa błędy defensywy Jaroty i wyszli na prowadzenie.

W drugiej połowie mecz był słabszy. Było zdecydowanie mniej sytuacji podbramkowych. Kiedy w 56. minucie Pomologia zdobyła trzeciego gola, awans się zdecydowanie oddalił.

Jarota jednak konsekwentnie dążyła do zmiany wyniku i w końcu, w minucie, Hubert Antkowiak zdobył kontaktowego gola.

Ostatnie chwile spotkania były bardzo emocjonujące. Już w 80. minucie gry w zamieszaniu podbramkowym uderzał Miłosz Kowalski, ale jego strzał po raz kolejny świetnie obronił bramkarz Pomologii. W odpowiedzi sam na sam z Jakubem Jackiem znalazł się napastnik gości, ale golkeeper Jaroty popisał skuteczną interwencją.

- Naszym głównym założeniem na ten mecz było zagranie na „zero” z Pomologią. Stало się inaczej i w Prószkowie musimy wygrać, co z pewnością będzie bardzo trudne, ale nie niemożliwe, tym bardziej że w tym sezonie bardzo dobrze nam grało na wyjazdach - powiedział Jacek Kolecki, szkoleniowiec jarocińskich drużyn.



Czerwone stroje seniorów nie przyniosły szczęścia juniorom Jaroty

JAROTA JAROCIN

Smaczny koniec sezonu

Przy grillu odbyło się podsumowanie sezonu drużyn młodzieżowych Jaroty Jarocin. Wcześniej zawodnicy poszczególnych zespołów zagraли ze swoimi rodzicami. Mimo padającego deszczu, emocji i zabawy było sporo, a wynik tych potyczek był sprawą drugorzędną.

Wyróżniający się zawodnicy poszczególnych drużyn otrzymali statuetki i nagrody rzeczowe. *- Pamiętajmy, że zwłaszcza w tych najmłodszych grupach wynik sportowy jest sprawą drugorzędną. Liczy się zaangażowanie, chęć spędzania czasu na sportowo, emocje związane z grą zarówno na boisku, jak i na trybunach. Chcielibyśmy, żeby w przyszłości wielu z was zagrało w seniorach Jaroty, żeby wychowanków w klubie było jak najwięcej. Żebyście poszli drogą Karola Danieluka, który od najmłodszych lat tutaj trenował, a dziś gra w Ekstraklasie w Pogoni Szczecin. mówił podczas zakończenia sezonu Jacek Kolecki, trener juniorów starszych.*

(faf)



Sporo zabawy podczas gry mieli zarówno młodzi, jak i „starsi” piłkarze



Po piłkarskich emocjach nadszedł czas na kielbasę z grilla

WYRÓŻNIENI ZAWODNICY JAROTY:

- Junior starszy:** Mateusz Dunaj, Maciej Gierczyk, Tomasz Zaremba (trener: Jacek Kolecki)
- Junior młodszy:** Konrad Glinkowski, Michał Gościński, Miłosz Kowalski (trener: Sławomir Udzik)

- Trampkarz starszy:** Dawid Kowalski, Konrad Kwiatkowski, Wiktor Smołaga (trener: Andrzej Ziaja)
- Trampkarz młodszy:** Bartosz Bogaczyk, Kacper Litka, Piotr Marecki (trener: Kamil Stefaniak)

- Młodzik młodszy:** Bartosz Kantek, Tobiasz Stefaniak, Mikołaj Szcześniak, Krzysztof Wieliński (trener: Piotr Skokowski)